B7

Po konfiskacie nakład drugi

NR. 139 (4479) | Warszawa, ŚRODA 15 KWIETNIA 1931 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ei.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

1 Maja demonstrować będziemy za:

POKOJEM, ROZBROJENIEM, WALKĄ Z BEZROBOCIEM, UBEZPIECZENIEM ROBOTNIKÓW NA STAROŚĆ I OD INWALIDZTWA

PRZECIW:

FASZYZMOWI, KOMUNIZMOWI, DYKTATURZE, POLITYCE WYGŁODZENIA MAS.

NĘDZA WŚRÓD PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Uchwała Rady Ministrów, obniżająca płace pracowników państwowych o 15%, zaskoczyła nietylko zainteresowanych, ale całe społeczeństwo. Jeszcze bowiem w marcu p. minister Matuszewski uzależniał wyzyskanie odpowiedniego upoważnienia w ustawie skarbowej od wyniku zbiorów.

Konsekwencje tej obniżki, o ile wogóle ona będzie mogła dojść do skutku, wobec powszechnego oburzenia, jakie wywołała, nie dadzą na siebie długo czekać.

Zdaniem czynników rządowych obniżka ta ma dotyczyć również pracowników samorządowych, wywrze zaś swój przemożny wpływ i na płace w prywatnych zakładach pracy.

Zamiast rozreklamowanej przez p. Prystora obniżki cen ogół pracowniczy „obdarzony" został znaczną zniżką płac.

„Radosna twórczość" tryumfuje w całej pełni, na nędzy świata pracy.

Istotną wysokość płac pracowników państwowych uwydatnia poniższa tabela (łącznie z 15%-owym dodatkiem w szcz. a):

Grupa uposaż.	zł.
V	630,98
VI	467,80
VII	359,01
VIII	293,73
IX	244,78
X	212,14
XI	179,50
XII	163,19
XIII	146,87
XIV	130,55
XV	114,23
XVI	103,35

(W stolicy płace te są o 20% wyższe).

Według pierwszych czterech grup otrzymują uposażenia: prezes Rady Ministrów, wice-ministrowie, dyrektorzy departamentów, wojewodowie, generałowie i t. d. Dlatego też pomijamy je.

Do powyższych płac podstawowych dochodzi dodatek t. zw. ekonomiczny w wysokości zł. 23 gr. 93 na każdego członka rodziny, nie więcej, niż na 5; nadto pracownicy państwowi otrzymują dodatek mieszkaniowy, którego wysokość zależna jest od klasy miejscowości i stanu rodzinnego. Dodatek ten waha się na prowincji w granicach od zł. 14 gr. 63 dla samotnych do zł. 45 gr. 19 (najwyższa norma) dla rodzinnych, otrzymujących uposażenie według grup od XVI do VIII włącznie, stanowiących ponad 80% ogółu pracowników państwowych.

Zaznaczyć należy, iż kilkudziesięciotysiączna rzesza pracowników kolejowych otrzymuje dodatek ten w wysokości 5% (t. zw. stali dziennie płatni), lub też nie otrzymuje go wcale.

W tym stanie zarobków uchwalać 15%-ową obniżkę płac jest czemś zupełnie niezrozumiałem. Obniżka ta daje impuls do ogólnej obniżki płac, kurczy do ostateczności siłę nabywczą mas pracowniczych, powiększa katastrofalnie kryzys gospodarczy. Czy czynniki „miarodajne" nie zdają sobie sprawy z tego wszystkiego?

Nieszczęsna uchwała Rady Ministrów winna być w interesie Państwa bezzwłocznie cofnięta.

Urzednik.

TOW. RHYS DAVIES W KATOWICACH

Tow. **Rhys Davies** przyjeżdża we środę do Katowic.

Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych i miejscowa organizacja P. P. S. urządzają z tej okazji zgromadzenie robotników w **Katowicach** w sali **„Tivoli"** w środę, dn. 15 kwietnia, o godz. 6-ej. Na zgromadzeniu będzie przemawiał gość nasz, tow. **Rhys Davies.**

Robotnicy, stawcie się licznie!

Sytuacja na Maderze

Londyn, 14 kwietnia. (ATE.). Według doniesień z **Funchalu**, cudzoziemcom, przebywającym na Maderze, nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Na wyspie panuje spokój.

Oddziały wojskowe, wysłane przez rząd lizboński celem stłumienia ruchu rewolucyjnego, przyłączyły się do powstańców.

Krążownik angielski, stojący w pobliżu Funchalu, ma za zadanie zapewnić aprowizację kolonji cudzoziemskiej.

Powstanie na **Maderze** zostało wywołane przez mjra **Sardinacha.**

Fakt, że na Maderze przebywało wielu zesłanych przeciwników obecnego rządu portugalskiego, przyczynił się do powodzenia ruchu. Również postępowanie gubernatora wojskowego i polityka podatkowa rządu wpłynęły w znacznej mierze na postawę ludności cywilnej Madery.

Hiszpanja u wrót republiki

KRÓL ALFONS NIE CHCE ABDYKOWAĆ

Londyn, 14 kwietnia. (ATE.). Donoszą z Madrytu, że król **Alfons** oświadczył przedstawicielowi dziennika „Daily Mail", że pogłoski o jego abdykacji **nie odpowiadają prawdzie.**

SANTIAGO ALBA NA CZELE RZĄDU

Donoszą z **Madrytu,** że wczoraj wieczorem doszło do poważnych starć w mieście **Vigo** pomiędzy monarchistami, a republikanami.

Dwie osoby zostały zabite.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że podczas swej dzisiejszej audjencji u króla, premjer **Aznar** wręczy dymisję gabinetu. Król **Alfons** powoła prawdopodobnie przywódcę liberałów, **Santiago Alba,** któremu powierzy misję utworzenia **nowego rządu.**

Wiadomości o ogłoszeniu stanu oblężenia nie potwierdzają się. Jedynie wprowadzono cenzurę doniesień wychodzących zagranicę.

W Madrycie panuje ogromne naprężenie. Tematem wszystkich rozmów jest sprawa abdykacji króla.

DEMONSTRACJE ANTYMONARCHISTYCZNE

Donoszą z Madrytu, że wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski ,że król Alfons podpisał abdykację i wyjechał do Londynu. Odbyły się wielkie manifestacje antymonarchistyczne. Wynikła strzelanina, w czasie której wiele osób odniosło ciężkie rany.

Wice-prezes frakcji socjalistycznej i sekretarz generalny związków zawodowych tow. CABALLERO oświadczył dziennikarzom, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest PROKLAMOWANIE REPUBLIKI.

Próby wprowadzenia dyktatury doprowadziłyby niechybnie do wybuchu rewolucji.

Również w Walencji odbyły się demonstracje wrogie dla monarchji.

POZDROWIENIE SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Tow. tow. **Leon Blum** i **Paul Faure** wysłali imieniem socjalistów francuskich depeszę gratulacyjną do hiszpańskiej partji socjalistycznej z powodu niedzielnych wyborów do rad miejskich, które stanowią wspaniały tryumf Republiki i socjalizmu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Król Alfons XIII abdykował

PARYŻ 14.IV z Madrytu donoszą, że dziś król hiszpański Alfons XIII abdykował.

W CZWARTĄ ROCZNICĘ ZGONU TOW. FELIKSA PERLA

Warszawski OKR. PPS. wzywa wszystkich członków i sympatyków partji DO ZŁOŻENIA DZIŚ, W DN. 15 b. m., O GODZ. 5-ej PO POŁ. t. j. w czwartą rocznicę zgonu tow. **F. PERLA,** hołdu niezapomnianemu Wodzowi i Nauczycielowi Partji.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. wzywa towarzyszki do wzięcia udziału w uroczystym żałobnym obchodzie w czwartą rocznicę śmierci nieodżałowanego tow. **Feliksa Perla.**

Organizacja Młodzieży TUR. wzywa młodzież robotniczą, by również dała wyraz swej serdecznej pamięci o tow. **Feliksie Perlu.**

Zbiórka dn. 15 b. m. o godz. 5-ej pp. na cmentarzu żydowskim na ul. Okopowej. Wszystkie dzielnice partyjne, Koła kobiece i t. d. obowiązane są zgłosić się ze sztandarami.

***

Warszawski Wydział Kobiecy dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza proletarjatu, nieodżałowanego tow. Dr. Feliksa Perla, składa zł. 25 na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, na ręce tow. Teresy Perlowej.

***

W czwartą rocznicę zgonu Tow. Feliksa Perla, zamiast kwiatów na grób, składają 28 zł. pracownicy Rob. Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Helenowie na wydawnictwo Jego imienia.

375.317 BEZROBOTNYCH W POLSCE

Według danych **Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy** liczba bezrobotnych w **Polsce** w dniu 11 kwietnia r. b. wynosiła

375.317 osób,

co w porównaniu ze stanem z dnia 4 kwietnia r. b. wykazuje nieznaczny spadek bezrobocia, mianowicie o 58 osób. Wzrost bezrobocia uwydatnił się głównie na Śląsku, w Sosnowcu i w Poznaniu.

Według poszczególnych okręgów i ośrodków bezrobocie w dniu 11 kwietnia r. b. przedstawiało się następująco: Warszawa miasto — 22.488 (spadek w ciągu tygodnia o 104 osoby), Warszawa okręg ziemski — 11.255 (spadek o 111), Żyrardów — 6.326 (spadek o 80), Włocławek — 8.784 (wzrost o 50), Łódź miasto — 35.125 (—37), Łódź okręg — 13.714 (—192), Piotrków—6.603 (—562) Kalisz — 5.258 (—42), Częstochowa — 14.808 (—119), Radom — 9.289 (+71), Kraków — 10.536 (—355), Sosnowiec—22.150 (+753), Chrzanów—7.189 (—71) Nowy Sącz—5.168 (—91), Biała—6.612 (—21), Białystok — 7.147 (—79), Stanisławów — 5.766 (—48), Lwów — 8.853 (bez zmiany), Drohobycz—7.490 (+44), Przemyśl — 6.096 (+142), woj. śląskie 67.160 (+1.017), Bydgoszcz — 11.169 (+32), Ostrów Wlkp. — 6.603 (—91), Poznań — 18.395 (+312), Tczew—5.570 (—72).

67.160 BEZROBOTNYCH NA ŚLĄSKU

Na Śląsku liczba ludzi, pozostających bez pracy, wzrasta stale. W ubiegłym tygodniu zajęcie straciło dalszych 1017 osób, tak że obecnie Śląsk ma 67.160 BEZROBOTNYCH, w czem samych górników jest 8152.

Zasiłki pobiera 41.520 osób.

PROTESTY WYBORCZE

Sąd Najwyższy przystąpi na początku maja do rozpatrywania protestów wyborczych.

Pierwsza rozprawa odbędzie się 4 maja, na wokandzie protest okręgu wyborczego 48 w Przemyślu;

dnia 9 maja — dwa protesty: okręg 14 (Łódź) i 9 (Płock);

dn. 18 maja — okręg 11 (Łowicz);

dn. 1 czerwca — okręg 13 (Łódź-miasto), 6 (Grodno), 8 (Ciechanów);

dn. 8 czerwca — okręg 51 (Lwów-powiat);

dn. 16 czerwca — okr. 25 (Biała Podlaska), 29 (Tczew) i 22 (Sandomierz);

dn. 22 czerwca — okr. 34 (Poznań-miasto);

dn. 27 — okręg 22 (Nowogródek).

Reszta procesów wyborczych odbędzie się już po wakacjach Sądu Najwyższego.

DO WSZYSTKICH CZŁONKOW

Oddziału II (Miejscy) Związku Prac. Kom. i Inst. Użyteczności Publ. w Polsce (Warecka 7, II p.).

Stosownie do uchwały Zarządu Głównego naszego Związku, zwołujemy na dz. 19 i 20 kwietnia r. b.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU

część I: dn. 19 kwietnia (niedziela) o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 (sala ZZK.), część II dn. 20 kwietnia (poniedziałek) o godz. 5-ej pp. w sali Zw. Metalowców, Leszno 53.

Na zebranie ma prawo przyjść każdy członek Związku, który udowodni swoje członkowstwo książeczką członkowską.

W dniach od 15 do 18 b. m. włącznie odbywać się będzie REJESTRACJA wszystkich członków Związku, przy ul. Leszno 53, w godz. od 9 rano do 8 w. (Lokal Zw. Metalowców).

Członkowie, którzy nie zdążą się zarejestrować w wyznaczonych dniach, będą mogli zrobić to przy wejściu na Walne Zebranie.

Komisja Organ. Oddziału II (Miejscy) Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

PRZECIW ZDRADZIE

Zgromadzeni w liczbie 160 w dniu 13 kwietnia r. b. robotnicy miejscy członkowie i sympatycy P. P. S. z pogardą piętnują próbę zdrady jedności klasowego ruchu robotniczego ze strony WYSOCKIEGO i jego przyjaciół.

Jednocześnie zebrani stwierdzają, że rozbijanie organizacji zawodowej w okresie najcięższej walki z zamachami na nasz stan posiadania, jest czynem godnym zdrajców sprawy robotniczej.

Wszyscy robotnicy miejscy muszą pozostać w Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publiczne Oddział II i uczynić wszystko, by Walne Zebranie Oddziału wypowiedziało się jednomyślnie przeciwko haniebnej próbie rozłamu.

ŁAŃCUCH PRASOWY

NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Marja Olszewska (wezwana przez Marję Niedziałkowską) wpłaca zł. 5 i wzywa: posłów: **Norberta Barlickiego, Tomasza Arciszewskiego, Kazimierza Pużaka** oraz **Wandę Pożaryską, Władysławę Weychert-Szymanowską, Wandę Wasilewską, Stanisławę Woszczyńską** i **Izę Zielińską.**

Jan Majewski zł. 3, wzywając tow. tow.: **Czesława Pawłowskiego** i **Balińskiego.**

J. Krzesławski zł. 5, wzywając tow. tow.: **W. Goldmana, D. Jabłońskiego** i **W. Trzcińskiego.**

Zofja Jaworska zł. 3, wzywając ob. ob. **Zofję Pomperową, Aleksandra Bielińskiego** i **Wincentego Michalaka.**

St. Himmel zł. 2, wzywając tow. tow.: **Hildebrand Zofję, Wasilewskiego Edwarda, Hoffmana Augusta, Morawską Wandę, Zbyszyńską Marcelę, Adamiaka Jana, Dobrowolską Irenę, Woźniaka Stanisława, Kondrackiego Wincentego, Rosołowicz Zofję** i **Sawickiego Józefa.**

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika“ — Warecka 7, w godzinach od 9 — 5 popoł., lub na konto PKO. 175— z zaznaczeniem: „Łańcuch prasowy“.

SPROSTOWANIE.

Wczoraj mylnie podano nazwisko, wezwanych przez tow. **Zmorzyńskiego** do wpłacenia 2 zł.

Tow. **Zmorzyński** wzywa: **Edwarda Bugajskiego, Mieczysława Bubisa, Poleckiego** (z Łodzi), **Piotra Gajewskiego** i **Władysława Siutę.**

Termin Sesji Nadzwyczajnej Sejmu

przesunięty został podobno na 8-go maja, a to ze względu na trudności przy finalizowaniu pożyczki francuskiej (kolejowej).

Mówią także, że Rząd zechce na tej sesji załatwić swój projekt samorządowy.

Sprawa unji celnej przed Ligą Narodów

BURZA W SPRAWIE „ANSCHLUSSU“ UCICHA

Do Sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła już nota Rządu brytyjskiego, zapraszająca Ligę do wypowiedzenia się w sprawie unji celnej austrjacko - niemieckiej, która tyle wywołała niepokoju w Europie. Jedynym bodaj rządem, który nie stracił zimnej krwi, był Rząd angielski. Ani nie protestował przeciw zamierzonej unji, ani nie pochwalał jej. Wobec licznych sprzeciwów, z tylu płynących stron, postanowił odesłać sprawę do zbadania do najwłaściwszej instancji — do Ligi Narodów, i do wykazania czy umowa o unji celnej mieśc isię w ramach obowiązujących umów międzynarodowych.

Zrazu Rząd niemiecki oparł się temu i był prawie tak samo niezadowolony z przeniesienia sprawy do Ligi, jak przeciwnicy unji celnej, — aczkolwiek z innych powodów.

Ostatecznie przekonano się, że najlepszem wyjściem z powodzi protestów i zastrzeżeń będzie przekazanie sprawy Lidze, która najprawdopodobniej zwróci się o opinję do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Sprawa z terenu politycznego, szczególnie gęsto najeżonego trudnościami, jeżeli chodzi o stosunki austrjacko - niemieckie — przenosi się na teren prawny i przestaje być zarzewiem niepokoju w Europie. Liga Narodów zaś ma jeszcze jedną okazję oddać usługi sprawie pokoju.

Niestety, państwa i rządy zbyt rzadko zwracają się do Genewy o łagodzenie sporów i o bezstronną opinję.

Miljon bezrobotnych otrzyma pracę w Niemczech

Pisaliśmy w ubiegłym tygodniu o pracach komisji rzeczoznawców, wyłonionej przez Rząd niemiecki w celu znalezienia środków do walki z bezrobociem.

Komisja uznała dwa środki jako możliwe i skuteczne: **skrócenie czasu pracy i zniesienie dodatkowych zarobków** u tych, co mają stałe zatrudnienie.

Od wprowadzenia w życie orzeczeń komisji oczekiwane są rezultaty następujące:

Zniesienie dodatkowych zarobków zapewni pracę przeszło **300 tysiącom bezrobotnych.**

Od skrócenia czasu pracy spodziewane jest zmniejszenie bezrobocia o 750 tys. osób. Taką mianowicie cyfrę określił Państwowy Urząd Ubezpieczenia Bezrobotnych.

Razem więc zastosowanie wskazań Komisji dałoby pracę **miljonowi bezrobotnych.**

Tak się walczy z bezrobociem w Niemczech.

U nas walczy się... z ruchem robotniczym, z konstytucją, z prasą niezależną, z wolnością obywatelską i t. d.

Sześć teatrów w jednym zarządzie

PROJEKT POŁĄCZENIA TEATROW MIEJSKICH Z TEATRAMI SZYFMANA

Od kilku tygodni trwają rokowania między zarządem miasta, który odpowiedzialny jest za Teatry Miejskie, a p. Arnoldem Szyfmanem, dyrektorem teatrów Polskiego i Małego, w sprawie połączenia obu tych grup i utworzenia jednego wielkiego przedsiębiorstwa teatralnego. Sprawa ta wywołała żywą polemikę na łamach prasy i szereg uchwał zainteresowanych związków artystycznych.

Onegdaj usłyszeliśmy pierwsze autentyczne oświadczenie, dotyczące zamierzonej fuzji. Wyszło ono od dyr. Szyfmana, który na konferencji prasowej udzielał informacyj o swoich rokowaniach z Zarządem miasta.

Sprawa — oświadczył p. Szyfman — nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Chodzi o uzgodnienie kilku spornych punktów, i od tego uzależniony jest los umowy.

Projektowane jest utworzenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Towarzystwo ekploatacji Teatrów Stołecznych“, z kapitałem 200 tys. złotych. Miasto daje 150 tys., p. Szyfman — 50 tys. Spółka dzierżawić będzie majątek nieruchomy i ruchomy Teatrów Miejskich i Szyfmanowskich, i prowadzić będzie w ciągu 5 lat sześć teatrów: Wielki (opera), Polski i Narodowy (wielki repertuar dramatyczny), Letni i Mały (komedja i lżejszy repertuar), Nowy (teatr literacki). Władzami spółki będą: walne zebranie, rada nadzorcza (2 delegatów miasta i 1 del. p. Szyfmana), oraz zarządca p. Szyfman. Zarządca czy generalny dyrektor posiadać będzie prawo mianowania dyrektorów poszczególnych teatrów, angażowania personelu, i samodzielnego kierowania przedsiębiorstwem.

Umowa przewiduje dotację ze strony miasta: miasto daje 3,2 miljony, p. Szyfman domaga się 3,7 mil. Prawdopodobnie dotacja określona będzie na sumę 3½ miljona, czyli, jak twierdzi p. Szyfman, o paręset tysięcy mniej, niż wynosi deficyt Teatrów Miejskich.

Połączenie teatrów dałoby duże oszczędności administracyjne i możność podniesienia poziomu artystycznego.

Prawa emerytalne pracowników miejskich mają być zapewnione przez umowę z Z. U. P. U.

Oto w krótkim zarysie treść oświadczenia p. Szyfmana.

***

Związek Artystów Scen Polskich powziął uchwałę, przeciwstawiającą się próbom fuzji teatrów. Opozycja przeciwko fuzji płynie z wielu stron. Naszem zdaniem, zarówno zarząd miasta, jak i p. Szyfman powinni porozumieć się ze związkiem artystów i z innemi związkami pracowników, zatrudnionych w teatrach, zanim podpiszą umowę, rozstrzygającą o bycie wielu setek ludzi pracy.

Odrzucenie rokowań morskich

Paryż, 14. kwietnia. (ATE.). Rokowania morskie które miały rozpocząć się dziś w **Londynie** ulegną dalszej zwłoce, ponieważ delegacja francuska dotychczas nie opuściła Paryża.

Pertinax donosi, że delegacja francuska tak długo nie pojedzie do Londynu, jak długo nie będzie widoków osiągnięcia porozumienia. **Henderson** podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu opracował wraz z Briandem propozycje kompromisowe, które jednakże niezostały zaaprobowane przez gabinet angielski.

Wobec tego Briand opracował nowy projekt, który ambasador angielski w Paryżu zawiózł do Londynu.

Jednak gabinet **MacDonalda** nie ujawnił dotychczas swego stanowiska.

Morderca z Dusseldorfu przed sądem

Berlin, 13 kwietnia (PAT). Rozprawę dzisiejszą wypełniło przesłuchiwanie oskarżonego, którego zeznania cechował niezwykły spokój. Kürten opowiadał o przejściach swej młodości: ojciec jego nałogowy alkoholik, katował żonę i dzieci i kilkakrotnie karany był za różne przestępstwa, m. in. i za kazirodztwo. lata dziecinne oskarżony przeżył w atmosferze nędzy i upodlenia. Jako młody chłopiec czuł się wyrzuconym poza nawias społeczeństwa, a mając lat 8 uciekł z domu rodzicielskiego, żyjąc przez dłuższy czas z kradzieży. W 15-ym roku życia po raz pierwszy za kradzież dostał się do więzienia gdzie wszedł w bliższy kontakt z notorycznymi zbrodniarzami. Surowy rygor więzienia Kürten odczuł niezwykle boleśnie, a wspomnienia tych przejść budziły w nim później pragnienie zemsty. Kürten przeszedł następnie do szczegółowego omówienia swoich 9-u dokonanych morderstw i 7 morderstw usiłowanych. Przyznaje on, że przy dokonywaniu tych morderstw kierował nim zawsze instynkt sadystyczny. Po tem oświadczeniu prokurator zażądał wykluczenia jawności rozprawy, trybunał po naradzie jednak narazie żądanie to odrzucił. Spokój, zimn krew, z jakiemi Kürten omawiał szczegółowo przebieg swoich bestjalskich mordów wzbudza grozę wśród obecnych. Na wiosek obrońcy o godz. 1ej rozprawa została odroczona do dnia jutrzejszego.

KRYZYS, KRYZYS...

ZAMKNIĘCIE FABRYKI „BORMAN, SZWEDE I S-KA“ W WARSZAWIE

W dn. 11 b. m. wymówiono pracę wszystkim pracującym jeszcze robotnikom w fabryce „Borman, Szwede i S-ka“ w Warszawie. W dn. 28 b. m. fabryka zostanie zamknięta i rozpocznie się likwidowanie tego przedsiębiorstwa, istniejącego od 56 lat!

Powodem zamknięcia fabryki — brak zamówień i kapitału obrotowego.

ROZWÓJ

Czeskiej Partji Socjalistyczynej

Dn. 11 b. m. na posiedzeniu Kom. Wykon. Czeskiej Partji Socjalistycznej w Pradze stwierdzono, że partja posiada **4420** organizacji politycznych i **wzrosła** w ciągu roku o 600 organizacji, osiągając poziom z roku 1920, t. j. z przed rozłamu komunistycznego.

W niektórych dzielnicach, jak np. na Śląsku, poziom ten przekroczono.

WARSZAWSKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.

W niedzielę, dnia 19 kwietnia, o godz. 11-ej w południe w sali Zw. Metalowców odbędzie się

ZGROMADZENIE W SPRAWIE BEZROBOCIA WŚRÓD MŁODZIEŻY

NARADY LUDOWCÓW

Dzisiaj zbiera się Klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego. Klub radzić będzie nad sprawami, które wynikły w rezultacie połączenia trzech stronnictw.

ZAPYTANIE

Czy 15%-owa obniżka pensji obejmie także djety dygnitarzy, jeżdżących zagranicę, a pobierających do **50 dolarów dziennie?**

POLAŃSKI

Bohater świeżo zakończonego procesu sądowego może być wdzięcznym przedmiotem badań dla psychologów, psychjatrów i socjologów, a nie dla polityków. Cały bowiem przewód sądowy, wyniki śledztwa i poszlaki — zdają się wskazać, że zamach „kominowy“ był dziełem wykolejeńca życiowego, który stracił wszelką busolę w życiu i drogą zamachu chciał pomścić prawdziwe czy urojone krzywdy osobiste, albo też „zaświadczyć o sobie“, jak ów bohater z „Biesów“ Dostojewskiego.

Jako „produkt“ okresu powojennego, Polański nie jest odosobniony w bogatej galerji wykolejeńców, awanturników, przestępców, których tak pełno obecnie na całym świecie. Ma on jednak cechy oryginalne, wyróżniające go wśród innych towarzyszy po fachu i niedoli. To dziwaczne pomieszanie mistyki, słowiaństwa, chrześcijaństwa, półbolszewizmu itd., w jednej osobie — nie jest bądźcobądź zjawiskiem codziennem. Nawet po uwzględnieniu nienormalnego stanu umysłu Polańskiego pozostaje jeszcze coś, co należy kłaść na karb burzliwych przejść, jakie Europa środkowa i Rosja przechodzą od czasu wojny. Polański jest ofiarą tych burz. Ofiarą wojny, rewolucji, bolszewizmu, kryzysów materjalnych i moralnych, targających społeczeństwami Europy.

SPRAWA tow. tow. Jana Kwapińskiego i Stanisława Dubois

W dniu 30 kwietnia, w wydziale VIII warszawskiego sądu okręgowego, rozpatrywana będzie sprawa tow. tow. **Jana Kwapińskiego** i **Stanisława Dubois**, oskarżonych przez dr. **Piotra Rychlińskiego** o zniesławienie w druku.

Czynu tego dopuścić się mieli tow. tow. **Kwapiński** i **Dubois** przez zamieszczenie w „Robotniku“ z dnia 28-go sierpnia 1927 r. artykułu pióra tow. **Kwapińskiego**, zatytułowanego **„Z moich wspomnień więziennych“.**

We wspomnieniach z więzienia w Orle towarzysz **Kwapiński** użył zwrotu następującego:

> **„Lekarzem więziennym był p. Rychliński.. wiedzieliśmy, że jest Polakiem, a gdy który z nas zagadnął go po polsku, wymyślał od ostatnich. Na sumieniu jego spoczywa nie jedna zamordowana ofiara... autorytetem lekarza pokrywał dokonywane zbrodnie... Traktował chorych tak samo brutalnie, jak cała administracja więzienna“.**

Nieco dalej w swych wspomnieniach tow. **Kwapiński** nazwał dr. **Rychlińskiego** „łajdakiem z pod ciemnej gwiazdy“.

Dr. **Rychliński** skarży obecnie tow. **Kwapińskiego**, jako autora artykułu, a tow. **Dubois**, jako redaktora odpowiedzialnego „Robotnika“ z art. 530, 531 i 533 K. K.

Obronę tow. **Kwapińskiego** wnosić będzie tow. adw. **Rudziński**, obronę tow. **Dubois** adw. tow. **Jan Dąbrowski.** W imieniu oskarżyciela występuje adw. **Niedzielski.**

Sprawa budzi duże zainteresowanie, tembardziej, iż powołano cały szereg świadków.

I. K.

ROKOWANIA W GÓRNICTWIE WĘGLOWEM

(PAT.). W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w górnictwie węglowem **Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego**, odbywały się w ciągu soboty i poniedziałku bezpośrednie układy między Radą zjazdu przemysłowców górniczych a związkami zawodowemi, podzielonemi na dwie grupy.

Na propozycję przemysłowców, idącą w kierunku zmniejszenia świadczeń na rzecz robotników, przedstawiciele związków zawodowych wysunęli kontrpropozycje, zmierzające do podniesienia płac górniczych. Wobec niedojścia do porozumienia rokowania przerwano, przyczem obie strony zwrócą się do swoich mocodawców o dalsze instrukcje.

W 10 rocznicę śmierci tow. Stefana Żmijewskiego

W dniu dzisiejszym upływa 10 lat od śmierci zasłużonego tow. **Stefana Żmijewskiego**, b. członka **Centralnego Wydziału Finansowego P. P. S.**, b. członka **Związku Socjalistów Polskich w Ameryce**, b. dyrektora **„Dziennika Ludowego“** w Chicago, b. założyciela **„Uniwersytetu Ludowego“ w Chicago.**

Cześć Jego pamięci!

Zgon Henryka Kawalskiego

W poniedziałek zmarł zasłużony i długoletni reżyser Opery warszawskiej, Henryk Kawalski.

Z pism Feliksa Perla

REWOLUCJA FRANCUSKA A SOCJALIZM

„Wielka Rewolucja nie zakończyła się jeszcze właściwie. Ona zakończy się dopiero wtedy, gdy nie będzie już narodów nieszczęśliwych, klas wyzyskiwanych, gdy proletarjat zrobi swoją, robotniczą rewolucję i stworzy nowe społeczeństwo, oparte na podstawach socjalistycznych.

A w tem dążeniu do nowego społeczeństwa, w tej walce o lepszą przyszłość, przykład i otuchę czerpiemy z rozpamiętywania Wielkiej Rewolucji Francuskiej. My, socjaliści, jesteśmy spadkobiercami rewolucjonistów z owych czasów, bo my jedni dążymy do tego, aby stało się rzeczywistością wspaniałe ich hasło:

wolność, równość, braterstwo.

I my dziś jedni postępujemy w myśl zasady rewolucjonistów z 1793 roku:

Kiedy rząd gwałci prawa ludu, powstanie jest dla całego ludu — i dla każdej jego cząstki — najświętszym z praw i najnieodzowniejszym z obowiązków" (Krótka historja Wielkiej Rewolucji Francuskiej, Warszawa 1910, nakładem wydawnictwa „Życie").

O MICKIEWICZU

...„Jeśli poeta umie w piękny i porywający sposób wyrazić cierpienia i dążenia zbiorowe, ogólne, jeśli „ma serce" i umie „patrzeć w serca", to zasługuje na miano wielkiego poety narodowego. Wtedy, jak ów grecki Tyrteusz, prowadzi za sobą lud, gdyż wskazuje mu wielkie cele, pokrzepia w znękanu i upadku, budzi nienawiść do wrogów i zemsty pragnienie.

Takim poetą był Adam Mickiewicz. ...W jego przecudnych utworach dusza ujarzmionej Polski znalazła najlepszy wyraz. Ona tam skarży się i boleje, przeklina wroga, z nieposkromioną siłą wyrywa się z więzów, z pieśnią wiary i nadziei dąży — do słońca, do swobody, do szczęścia ogólnego. Kiedy czytamy dzieła Mickiewicza, czujemy wyraźnie, że wszystko to było pisane krwią serdeczną, z ogromną miłością i ogromną nienawiścią. Patrzcie: oto pędzą kibitki, uwożące młodych więźniów politycznych na Sybir; oto stara matka miota przekleństwa na moskiewskiego dostojnika, kata jej syna; oto ciągną drogą zastępy żołdactwa, gdzie o Kałmuka ociera się chłop biedny z litewskiego sioła; oto marznie żołnierz, któremu oficer kazał pilnować przez całą noc swego futra, a który nie śmiał się nim okryć. Straszne obrazy! Ale poeta nie poprzestaje na nich, nie, on ciągle nawołuje nas, jak Tyrteusz, do walki, do poświęceń, do zemsty. Wiara w to, że niezawsze przemoc zwyciężać będzie, że nastąpią dla całej ludzkości czasy swobody, braterstwa i szczęścia ogólnego, wiara ta nigdy nie opuszcza Mickiewicza. Można go nazwać poetą walki i miłości: poetą walki, gdyż głosił wojnę z uciskiem i niewolą, poetą miłości, gdyż odczuwał cierpienia miljonów, kochał za miljony i dążył do społeczeństwa, w którem „miłość rządziła plemieniem człowieczem", a dobro powszechne „było powszechnym celem".

WESOŁY KĄCIK

BOHATER NARODOWY.

Konsul włoski w Paryżu poszedł z trzema paniami do włoskiej restauracji. Aby towarzystwu swemu zademonstrować entuzjazm Włochów dla faszyzmu, zawołał kelnera, dał mu 10 franków i zapytał: „Czy wiesz, jak się nazywa ten wielki mąż, który poniósł dla naszej ojczyzny największe ofiary i którego imię wymawiane jest z czcią na całym świecie?" Kelner nie odpowiadał. Konsul chce mu pomóc i mówi: „No!.. Zaczyna się na M. a kończy się na i"... Wtedy kelner odpowiada: „Matteotti".

(„Cyrulik Warszawski").

NOWA ZWROTKA.

Znana pieśń rewolucyjna śpiewana jest obecnie za zmienioną zwrotką: „O Brześć wam panowie z sanacji".

(„Pobudka").

ODPOWIEDŹ HRABIEGO PARYŻA.

Jak nam komunikują, otrzymał „Głos monarchisty" odpowiedź na telegram hołdowniczy, wysłany z okazji zaręczyn hrabiego Paryża.

Odpowiedź brzmi: Dziękuję, poczem następują trzy wyrazy wypowiedziane niedawno przez pewnego inżyniera do radja.

Pokrzywdzenie Polaków przy spisie ludności w Czechosłowacji

W grudniu 1930 r. w **Czechosłowacji** przeprowadzany był spis ludności.

Sposób przeprowadzenia tego spisu ludności na terenie **Śląska Cieszyńskiego**, t. j. w powiatach sądowych: czeskocieszyńskim, jabłonkowskim, frysztackim i bogumińskim, w których ludność polska stanowi albo większość, albo poważny odsetek, był planowo obmyślany i przeprowadzony tak, aby wykazać **jaknajmniejszą liczbę ludności narodowości polskiej.**

Jak stwierdza obszerny, oparty na szeregu dowodów i z powołaniem się na świadków, **memorjał** podpisany w imieniu mniejszości polskiej w Czechosłowacji przez **posłów polskich** do parlamentu w Pradze, tow. **Emanuela Chobota** i ob. **Dr. Jana Buzka**, przeprowadzanie tego spisu było tego rodzaju, że ludność obawiała się przyznania do narodowości polskiej. Chodziło o to, by stosując specjalną procedurę spisową, wykazać mniejszą od istotnego stan liczebny ludności polskiej w **Czechosłowacji**, a przeto

obniżyć wpływy tej mniejszości w państwie,

oraz

pozbawić ją praw,

przysługujących narodowi na podstawie liczby jego członków.

Poczyniono w tym celu szereg zarządzeń, sprzecznych z przepisami i obowiązującemi ustawami, oraz dopuszczono się szeregu nadużyć, które memorjał polskiej mniejszości szczegółowo wyluszcza.

Oto naprzykład **Min Spraw Wewnętrznych** wydało do Urzędów Powiatowych w **Cieszynie i we Frysztacie sprzeczne** z ustawą z dn. 17 marca 1927 r. i rozporządzeniem z dn. 26 czerw. 1930 r. o spisie ludności w r. 1930 — wewnętrzne zarządzenie tej treści, że komisarze i rewizorzy spisowi mogą w rubryce narodowości umieszczać słowa: „**Ślązak Czechosłowak**", „**Ślązak Niemiec**", „**Ślązak Polak**", „**Ślązak Ślązak(!)**" lub tylko same słowo „**Ślązak**", a nie **Polak, Czech, Niemiec** i t. d.

Dalej zarządzono spis przy pomocy **arkuszy opisowych**, wypełnianych nie przez

obywateli,

lecz przez

komisarzy spisowych,

co uniemożliwiło ludności kontrolę zapisanych w arkuszu **opisowym zeznań**, a komisarzom umożliwiło wpływanie na mieszkańców, by podali taką narodowość, jakiej sobie życzył komisarz.

Wielu komisarzy nie pozwalało nawet

podpisać do arkusza spisowego,

celem stwierdzenia, **jak została wpisana ich narodowość.**

To postępowanie też jest **sprzeczne z ustawą.**

Pokrzywdzono też ludność polską przy nominacjach komisarzy i rewizorów spisowych, stosunek bowiem Polaków— komisarzy do komisarzy-Czechów nie odpowiadał zupełnie stosunkowi liczebnemu obu tych narodów. Wszędzie mianowano przeważnie Czechów komisarzami. Wielu z tych komisarzy byli oddawna znani ze **swego wrogiego stosunku do Polaków.** A że w licznych wypadkach komisarze ci byli przełożonymi w przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych, w których pracowali Polacy, przeto została naruszona przepisana ustawą **objektywność spisu.**

Wielu komisarzy Czechów, jak są na to dowody, skłaniało ludność polską obietnicami, a nawet groźbami, do przyznania się do narodowości czeskiej.

Bywały częste wypadki, że czescy rewizorzy spisowi **poprawiali bezprawnie** wykaz narodowości polskiej, zapisany przez komisarzy **Polaków.** Działo się to w ten sposób, że do osób, u których spis przeprowadzał komisarz Polak, zwracali się i nakłaniali je do zmiany narodowości na czeską lub śląską.

Te i inne zarządzenia oraz podobne postępowanie — musiały doprowadzić do

sztucznego obniżenia liczby ludności polskiej

i wywołały wśród mniejszości polskiej **w Czechosłowacji rozgoryczenie i poczucie krzywdy.**

Zaznaczyć należy, że za wszystkie te nadużycia przy spisie ludności odpowiedzialność ponoszą głównie lokalne władze czechosłowackie, które postępują w stosunku do ludności polskiej wrogo, nie raz wbrew opinji władz centralnych, które, jeśli chodzi o przeprowadzenie spisu „przyznają, że nie wszystko tam było w porządku, a Min. Spraw Wewnętrznych obiecało nawet przeprowadzenie śledztwa.

Polacy w Czechosłowacji tak przeprowadzonego spisu

uznać nie chcą i nie mogą,

domagając się, by na **Śląsku Cieszyńskim unieważniono** przeprowadzony w 1930 r. spis ludności **przynajmniej w rubryce dotyczącej narodowości i zarządzono ponowny spis** z gwarancją zachowania całkowitej

objektywności.

Zastosowanie się do tego żądania mniejszości polskiej, wobec której podobne postępowanie w niczem umotywowane być nie może — jest koniecznością nietylko dlatego, że będzie zadośćuczynieniem za wyrządzoną krzywdę i wyrównaniem niesprawiedliwości, ale także dlatego, że przyczyni się do zgodnego i bardziej przyjaznego ułożenia się stosunków między ludnością polską a czeską w Czechosłowacji.

Stan obecny wywołuje niepotrzebne jątrzenia

URZĄD ZIEMSKI skazuje na głód drobnych parcelantów

Parcelanci we wsi Bąkowie na Śląsku cieszyńskim otrzymali od Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach zawiadomienie, że z powodu niezapłacenia przypadającej na listopad 1930 roku raty na otrzymany przydział parceli z Dóbr byłej Komory cieszyńskiej, odbiera się im parcelę, którą winni oddać do dyspozycji Urzędu Ziemskiego.

Co to ma znaczyć? Każde dziecko zna położenie rolnictwa w Polsce. Rząd odracza spłatę długów pp. obszarników, odracza spłatę zaległych składek na ubezpieczenie swoich pracowników, udziela kredytów na zasiewy, wszystko dla ratowania obszarników... Jeżeli Rząd uznaje ciężkie położenie obszarników, o wiele jest i musi być gorsze położenie drobnych parcelantów, których dochód z posiadanej parceli nie starczy na spożycie suchego kawałka chleba, a pracy zarobkowej ci biedacy nigdzie znaleźć nie mogą. Skąd więc ci nieszczęśliwi mają wziąć ratę w kwocie kilkuset złotych?

Niektórzy z tych biedaków pobudowali nawet chaty na tych parcelach, ponieważ Urząd Ziemski nie przeprowadził uwłaszczenia nowonabywców parcel, grozi przeto tym nieszczęśliwym utrata ostatniego grosza, który w lepszych, nie sanacyjnych, czasach uciułali i włożyli w budowę dachu nad głową. Przez nieudolne prowadzenie parcelacji przez Okr. Urząd Ziemski, nie stali się oni właścicielami ich własnych chałup. Z tych też powodów nie mogą oni otrzymać znikąd pożyczki na zapłacenie rat, gdyż nie będąc właścicielami parcel, nie mogą dać pożądanego zabezpieczenia pożyczki.

Chodzi tu jeszcze o respektowanie ustawy o ochronie drobnych dzierżaw. Olbrzymia większość parcelantów, to dawniejsi drobni dzierżawcy! Odebrano im dzierżawę dla celów parcelacyjnych, przydzielono parcele, które im obecnie władze odbierają! Jeżeli zarządzenie władz będzie utrzymane, cóż stanie się wtedy z uprawą tych obszarów? Czyż mają one pozostać odłogiem, a parcelanci zginąć z głodu?!

Zza kulis Centralnego Biura Filmowego

Przy Min. Spraw Wewnętrznych istnieje Centralne Biuro Filmowe, na którego czele stoi plk. **Leon Łuskino.**

Jednem z zadań tego Biura jest poddawanie filmów klasyfikacji, czyli popularnie mówiąc „cenzurze". Od orzeczenia, czy film jest „rozrywkowy", „artystyczny", czy też „naukowy" zależy sprawa odpowiedniego opodatkowania danego filmu.

Stąd nieustające targi i zabiegi właścicieli kin, których filmy zostały **niewłaściwie zakwalifikowane** przez Biuro lub też z niewiadomych powodów całkowicie **zabronione.**

Ostatniemi czasy C. B. F. wprowadziło dodatkowe komisje z różnych działów, które kwalifikują poszczególne momenty filmów, co skomplikowało jeszcze bardziej sprawę cenzury, doprowadzając nieraz do absurdu (znana sprawa zmiany tytułu filmu z „Niebieski Anioł" na „Niebieski motyl").

Właściciele kin, skazani na niebywale chaotyczną i nierównomierną ocenę filmów, zrezygnowali ze starań w C. B. F.

Znalazło się bowiem usłużne **„Biuro tłumaczeń napisów"** przy ul. Trębackiej 10, które za słoną opłatą tak „tłumaczyło" napisy, że pierwotnie zabronione filmy uzyskiwały zezwolenie... Opłaty te dochodziły do kilku tysięcy zł., a więc było to wysokie „honorarjum" za „tłumaczenie".

Wspólnikiem tego „Biura tłumaczeń" był... **jeden z cenzorów.**

Drugi z cenzorów (niejaki Wisłocki) pobrał od przedsiębiorców 40.000 zł. na nakręcenie dodatków propagandowych, i nakręciwszy kilkaset metrów, połknął resztę pieniędzy.

Inny znów cenzor pobierał od przemysłowców pożyczki pieniężne, których nie zwracał.

Gdy sprawy te wyszły na jaw, „Rada dla spraw kultury i sztuki filmowej" złożyła na ręce ówczesnego ministra **Józewskiego memorjał.** Rozpoczęło się dochodzenie pod kierownictwem dyr. Weisbroda, ale... minister ustąpił, a sprawa ucichła.

Te oto wiadomości podaje nie kto inny, tylko... sanacyjny tygodnik „Jutro pracy"

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

WOLAŁ SKOCZYĆ Z MOSTU DO WISŁY

Wczoraj w południe na moście Kierbedzia rozegrała się niezwykła tragedja. Nim zdolali się zorjentować liczni przechodnie, jakiś osobnik przesadził ogrodzenie i rzucił się w nurty Wisły.

Rozpaczliwy krok zobaczył posterunkowy p. p., pełniący służbę na moście. Zaczął on gwizdać na alarm, pragnąc zaalarmować motorówkę ratunkową komisarjatu rzecznego. Sygnały gwizdka ginęły jednak w ogólnym chaosie. Wówczas policjant wystrzelił trzykrotnie z rewolweru.

Strzały zaalarmowały posterunek rzeczny oraz piaskarzy. Do tonącego podjechał na krypie znany ratownik, który wyciągnął go z wody.

Jak się okazało, jest to 36-letni Stanisław KALICZYŃSKI, bezrobotny piekarz, zamieszkały w Międzylesiu.

Przyczyna samobójstwa — orak pracy. Uratowanego przewiozło pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

NASZA RUBRYKA

Ofiarowanie pracy

POTRZEBNA SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO Z DOBREM GOTOWANIEM. Wymagane dobre referencje. Moniuszki 12 m. 18.

PRZEGLĄD PRASY

OBNIŻENIE PŁAC URZĘDNICZYCH.

„Gazeta Polska" tłomaczy długo i mętnie urzędnikom, że nietylko powinni się zgodzić na obniżenie płac, lecz ponadto „głośno powiedzieć", że „Rząd uczynił słusznie (!!)".

Ciekawi jesteśmy, gdzie „Gaz. Pol." znajdzie takich urzędników. Bo gdyby urzędnicy zdobyli się na takie harakiri, toby im po pewnym czasie znowu obcięto płace. Dziennik ten bowiem uzasadnia krok Rządu względami na dobro państwa, na konieczność utrzymania równowagi budżetowej. I gdyby po kilku miesiącach okazało się, że obecna obniżka płac nie wystarcza, to Rząd, opierając się na votum zaufania urzędników, ponownie obciąłby im płace. Któż wytknie granice ofiarności urzędniczej, skoro za każde uderzenie odpowiedzą „dziękuję" i „słusznie"?

Na dobitkę „Gaz. Pol." jeszcze szydzi z urzędników i wygraża im. Pisze, że urzędnicy nie powinni być „ciężarem dla państwa", zapominając, że większość urzędników będzie obecnie opłacana poniżej minimum utrzymania; że „właśnie i wyłącznie tylko urzędnicy państwowi" korzystają z kryzysu gospodarczego. To „korzystanie" wygląda tak, że urzędnicy otrzymują regularnie pensje, z których nie mogą wyżywić siebie i swych rodzin.

Wprost niesamowite rzeczy wypisuje „**Kurjer Poranny**". Atakuje on włościan za niechęć do urzędników, oraz „zawodowych agitatorów zamętu i przewrotu", za wyzyskiwanie „zawiści przyrodzonej mas ciemnych, a ciężko pracujących fizycznie" przeciw inteligencji.

Wynikałoby stąd, że Rząd, obniżając płace urzędnicze, **szedł na rękę siewcom zamętu i wrogom inteligencji.**

Następnie „Kur. Por." przyznaje, że obniżenie płac urzędniczych było pójściem po linji najmniejszego oporu, lecz dalej „pociesza" urzędników, że oni przecież „w najszerszem słowa znaczeniu" (!) są również „rządem" (?!) i że przeto urzędnicy sami sobie obniżyli płace!

Kto nie wierzy, niech przeczyta.

Jeszcze dalej czytamy, że to opozycja „z gorączkową czujnością, z rozwinięciem najintymniejszego wywiadu wśród swoich mężów zaufania w aparacie urzędniczym, **nastawała na rząd, aby przyśpieszył decyzję (!!)".**

„Kur. Por." w ten sposób mści się za swą „informację", iż w dniu, kiedy uchwalono obniżkę płac minister skarbu jeszcze nie miał wniosku w tej mierze.

Następnie „Kur. Por." pisze pod adresem komunikatu rządowego:

> „pociechą dla nędzarzy jest to, że mają towarzyszy niedoli"; tak w starej Romie tłumaczono plebsowi konieczność polityki gospodarczej patrycjuszów. Pociecha ta jest oczywiście pociechą słabą i trudno się będzie dziwić fali płaczu i zgrzyt, które spotecznie są tem dokuczliwsze, im są szersze".

P. Erenberg stwierdza tu jasno i wyraźnie, **że polityka Rządu obecnego jest polityką patrycjuszów rzymskich.**

Dokoła tego jednego prawdziwego zdania uwijają się całe girlandy blagi.

W końcu „Kur. Por." niedwuznacznie osądza decyzję o obniżeniu płac i oświadcza, że 20-dniowa powszechna dawna „pogłówna" dziesięciu groszy dziennie wyrównałaby z nawiązką cały zeszłoroczny deficyt.

A przyszłoroczny?

CURIOSA.

„Gaz. Polska" woła: „nie trzeba nam dyktatury i praw wyjątkowych".

Któżby o tem wątpił, skoro z demokracji zrobiło się dyktaturę, a z praw powszechnie obowiązujących — prawa wyjątkowe dla przeciwników?!

„Walka", humorystyczne pisemko „rewolucyjnych" bebesowców, atakuje P. P. S, w związku z przejściem dwóch osobników do B. B. I to piszą ci, od których większość wodzów dopiero co odeszła do B. B. i którzy pierwsi dali przykład zdrady P. P. S.!

B.

POKWITOWANIE

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Z. K. nadesłane przez p. S. S. złotych 13.50.

Z FILHARMONJI

Wilhelm Backhaus. — Koncert skrzypcowy Jana Maklakiewicza. — Stefan Askenase.

Recital fortepianowy **Backhausa** i pierwsze wykonanie koncertu skrzypcowego **Maklakiewicza** — to dwa szczególniejsze wydarzenia muzyczne ubiegłego tygodnia.

Backhaus, jeden z najznakomitszych pianistów współczesnych, jest prawie-że corocznym gościem w Warszawie, jest więc dobrze znany bywalcom Filharmonji. Jest to organizacji artystyczna, nie podlegająca nastrojom, ani wahaniom. Wszystko w jego grze jest zawsze doskonałe i niezmiennie jednakie: gra Backhausa — to uosobienie stylu klasycznie objektywnego; jakiekolwiek niespodzianki są wykluczone; wdzięk i osobiste ciepło — detto. Więc też i nowego — trudno o nim coś powiedzieć.

Każde nowe dzieło Maklakiewicza oczekiwane jest zawsze z wielkiem zaciekawieniem, jest to bowiem jeden z najwięcej obiecujących, najzdolniejszych i chyba też najpłodniejszych kompozytorów naszego najmłodszego pokolenia. W ubiegłym roku zaznajomiliśmy się z jego pięknym koncertem wiolonczelowym, w tym roku, obok utworów mniejszych, wprowadza w świat koncert skrzypcowy, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie im. L. Kronenberga. Maklakiewicza cechuje wielka łatwość tworzenia, wybitne opanowanie środków, swobodna, płynna i naogół przystępna inwencja. Tajniki interesującej instrumentacji bierze w posiadanie coraz zupełniejsze. Żaden z nurtujących współczesną muzykę stylów nie jest mu obcy, każdym z nich potrafi posługiwać się, gdy mu się to spodoba. Ale też własnego wyraźnego oblicza jeszcze nie pokazał. Wszystko to zauważyć można także w jego najświeższem dziele, które z brawurą, a zarazem z właściwym sobie umiarem artystycznym wykonała **Irena Dubiska.**

Na koncercie piątkowym wystąpił ponadto **Stefan Askenase.** Doskonały ten pianista odegrał bardzo ładnie koncert c-dur Beethovena.

R.

STAN POGODY

CIĄGLE OPADY I ZIMNO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Pomorze i Wielkopolska: pogoda zmienna z przelotnym deszczem lub krupami, temperatura w ciągu dnia do +8°, w nocy możliwy lekki przymrozek. Polska środkowa: zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Małopolska, Wołyń, Polesie i Wileńskie: pogoda zmienna, przeważnie pochmurno.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

CZWARTEK.

11,40 — 11,55. Przegląd prasy. 11,58 — 12,15. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. Komunikat meteorologiczny. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12,15 — 12,30. Muzyka z płyt gramofonowych. 12,30 — 12,35. Przerwa. 12,35 — 14,00. XXII koncert szkolny z Filharmonji. 14,00 — 14,20. „Świat dużych i małych" — wygł. p. M. Ankiewiczowa. 14,20 — 14,40. Komunikat gospodarczy. 14,40 — 14,55. Komunikat L. O. P. P. 14,55 — 15,15. „Ziemie b. W. Ks. Litewskiego, jako całość gospodarcza" — wygł. p. T. Nagurski. 15,15 — 15,30. Przerwa. 15,30 — 16,10. Odczyty dla maturzystów. 16,10 — 16,15. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,40. „Wytwórcy jedwabiu" — wygł. prof. dr. K. Simm. 17,45. Koncert solistów. 18,45—19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,25. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,30. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znaniecki.. 19,30 — 19,35. Komunikat P. U. W. F. 19,35 — 19,40. Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00. Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 — 20,15. Inż. E. Porębski — feljeton p. t. „Technika humanitarna". 20,15. Wieczór poświęcony Rumunji. Repertuar warszawskich teatrów miejskich. 21,45 — 22,30. Słuchowisko „Salome" Oscara Wilde'a. 23,00 — 23,10. Komunikaty. 23,10 — 24,00. Muzyka lekka i taneczna.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

REPRESJE WOBEC DZIENNIKARZY.

Donoszą z **Lizbony,** że rząd portugalski zapowiedział stosowanie ostrych środków przeciwko dziennikarzom cudzoziemskim, którzy szerzą tendencyjne i fałszywe wiadomości o wypadkach w kraju w związku z powstaniem na Maderze i na Azorach.

NOWA STACJA NADAWCZA W PARYŻU.

W **Limbours,** odległem o ok. 30 klm. od Paryża, ma być wybudowaną nowa stacja nadawcza zamiast dotychczasowej „Poste Parisien".

Długość fali ma być w granicach pomiędzy 250 a 560 m. Stacja ta otrzymać ma moc minimum 60 KW, tak, że będzie mogła być słyszana w całej Europie Zachodniej, jak również w Afryce Północnej. Stopień modulacji wynosić będzie 100%. Dla ustabilizowania długości fal mają być przedsięwzięte specjalne środki. Konstrukcja nadajnika daje gwarancję wysokiego poziomu pracy tej stacji nadawczej. Antena będzie rozpięta na dwóch wieżach o 120 mtr. wysokości każda.

KASYNO GRY W AUSTRJI.

Dom gry na Semmeringu ma być otwarty wkrótce. Projekt taki został złożony rządowi austrjackiemu przez konsorcjum kapitalistów zagranicznych, którzy spodziewają się przyciągnąć wielką liczbę turystów i gości do znanego uzdrowiska górskiego.

BELGRAD ROŚNIE.

Stolica **Jugosławji** liczy obecnie 241.036 mieszkańców, co oznacza wzrost o 14.047 osób w stosunku do roku 1920.

ROZBITY PAROWIEC „WISŁA".

Parowiec polski **„Wisła"** zderzył się w nocy na południe od półwyspu Gjedser ze statkiem **„Invonnu".**

„Invonnu", nie odniósłszy żadnych uszkodzeń, popłynął w dalszą drogę. „Wisła" zaś mając przedziurawiony bok, osiadła na mieliźnie o 5 mil na południe od skał Gjedser. Załoga nie znajduje się w niebezpieczeństwie.

Został wysłany okręt ratowniczy z pomocą dla **„Wisły".**

OLBRZYMI POŻAR.

W Rennes (Francja) wybuchł tu wczoraj olbrzymi pożar; strawił on kinematograf, piekarnię i dach domu, w którym się mieścił pensjonat. Straty wynoszą 2 miljony fr.

REKORD SZYBKOŚCI LOTU.

Lotniczka **Ruth Nicholls** ustanowiła nowy rekord kobiecy szybkości lotu osiągając 210,685 mil na godzinę. Poprzedni rekord należał do Earhart Putnam i wynosił 181,157 na godzinę.

DZIENNIKARKA LOTNICZKĄ.

Młoda dziennikarka, **Marja Schulthess** z Monachjum, podjęła przygotowania do lotu naokoło świata. Ma ona już za sobą kilkanaście dłuższych lotów próbnych dokonanych w Stanach Zjednoczonych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8,92½.

Dewizy. Holandja 358,42, Londyn 43,35¾, Nowy Jork 8,918, Paryż 34,91¾, Praga 26,42¾, Szwajcarja 171,92, Włochy 46,72.

Popyt bardzo mały, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,9275 — 8,926. Rubel złoty — 4,73. Gram czystego złota 5,9244.

Wiadomości z całego kraju

TRAGICZNE ŻNIWO NA KOPALNIACH

Zatrudniony na kopani **Wawel w Rudzie** górnik **Jan Rozoć,** uczestnik powstań śląskich, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy i poniósł śmierć na miejscu.

Również nieszczęśliwy wypadek wydarzył się na kopalni **„Hans Heinrich".** gdzie górnik **Paweł Mildner** wpadł do szybu głębokości kilkuset metrów i poniósł śmierć na miejsceu.

W kopalni srebra **Szybnice pow. tarnogórskiego** podczas pracy zwalił się wysoki stos worków zawierających tomasówkę na 23-letnią robotnicę **Agnieszkę Kwiecińską.**

Kwiecińska poniosła śmierć na miejscu.

TAJEMNICZY SAZONOW

Komunista, czy ajent prowokator

Przed krakowskim sądem przysięgłych toczyła się sensacyjna rozprawa przeciw 33-letniemu **Konstantemu Sazonowowi vel Sizenowi, vel Saranowi,** urodzonemu w Charkowie, Rosjaninowi. Sazonow oskarżony jest o zbrodnię zdrady głównej z §§ 58 i 59 u. k., oraz o przekroczenie patentu o noszeniu broni.

Sazonow, jako pracownik fabryki sygnałów dn. 1 lipca 1930 r., wychodząc z pracy, niósł w ręku pakiet, który odebrał od niego fabryczny portjer. Jak się okazało, w pakiecie tym znajdowały się odezwy komunistyczne. Portjer zawiadomił o tem policję, która udała się natychmiast do mieszkania Sazonowa w Czyżynach i przeprowadziła tam rewizję. W czasie tej rewizji znaleziono, między innemi rzeczami, klucz szyfrowy, ułożony alfabetem rosyjskim, fotografję Sazonowa z gwiazdą bolszewicką na czapce i rewolwerem za pasem oraz kopję listu pisanego do posła sowieckiego w Warszawie z 24 marca 1929. Po rewizji aresztowano Sazonowa. W toku śledztwa Klementyna Książkowa doręczyła policji pakiet Sazonowa, w którym znajdowały się trzy rewolwery i ostre naboje.

Przesłuchany na rozprawie, Sazonow nie poczuwa się do winy, twierdząc, że nie jest członkiem partji komunistycznej. **Fotografował się z odznaką bolszewicką w tym celu, by tem łatwiej mógł zasięgać wiadomości co do ruchu komunistycznego wśród robotników, a następnie ujawniać przed władzą członków partji komunistycznej. W r. 1929 zaofiarował swe usługi Samodzielnemu referatowi informacyjnemu D. O. K. w Krakowie.** Sazonow przedstawił obszernie swe curriculum vitae, twierdząc, że od roku 1918 służył w armji Petlury i walczył z bolszewikami jako białogwardzista, przyczem był zawsze zdecydowanym wrogiem komunizmu. Co do znalezionych przy nim odezw komunistycznych tłumaczy się, że podsłuchał w ustępie fabryki sygnałów rozmowę dwóch robotników, którzy napomknęli o schowanych w piecu odezwach. Sazonow udał się do pieca i w palenisku znalazł pakiet z odezwami, które zabrał, celem odniesienia do DOK.

Przesłuchano szereg świadków, a między nimi kom. Bronisława Karcza, obecnie urzędnika samodzielnego referatu informacyjnego DOK., który nie przypomina sobie, by Sazonow zgłosił się do niego z ofiarowaniem usług. Także inni świadkowie nie potwierdzili prawdzwości zeznań oskarżonego. Z powodu dopuszczenia nowych świadków zawnioskowanych przez obronę, rozprawę przerwano do czwartku, 16 b. m.

FAŁSZYWY KSIĄDZ SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Przed kilku tygodniami aresztowany został przez policją **katowicką** 21-letni Stanisław Hołda, rodem z Kielc, który, podając się za księdza, a czasem za zakonnika, zbierał na terenie całej Polski datki rzekomo na cele religijne lub filantropijne. Hołda uprawiał swój proceder od 2-ch lat, dopuszczając się też licznych kradzieży.

Sąd skazał Hołdę na 6 miesięcy więzienia.

ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

W dnu 13 b. m. odbyła się przed sądem apelacyjnym w Toruniu rozprawa przeciwko **Antoniemu Siemiątkowskiemu,** oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazując Siemiątkowskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na dalszych 10 lat, dopuszczenie dozoru policyjnego oraz opłatę kosztów sądowych.

POSZUKIWACZE ZŁOTA.

„Dziennik Bydgoski" donosi:

Na północ od **Działdowa** leży wioska **Krasnołąka.** Tutaj z końcem sierpnia 1914 r. znajdowały się tabory armji rosyjskiej, rozpoczynającej ofensywę. Kiedy armję Samsonowa wciągnięto w pułapkę i prawie doszczętnie zniszczono, znaleziono na polach między **Uzdowem a Krasnołąką** rozbite wozy i wypróżnione skrzynie, w których — według opowiadań ludności — znajdować się miało złoto i srebro, w rulonach. Skarby te w tajemniczy sposób zginęły.

Obecnie, po 16 latach, „sanatorzy" rozpoczęli poszukiwania. Na miejsce zjechała jakaś komisja ministerjalna, pod okiem której kilku robotników rozkopuje ziemię, szukając ukrytych skarbów. Gorączka złota opanowała wszystkich. Robotników doglądają budowniczy powiatowy, komisarz straży granicznej i komendant policji. Według mało prawdopodobnych, a jednak skwapliwie przez prasę „sanacyjną" podawanych wiadomości — Skarb Państwa miał zawrzeć z poszukiwaczami umowę co do podziału pieniędzy i kosztowności, o ile je znajdą. Dotychczas rozkopano prawie całą parcelę państwową i nic nie znaleziono.

Wiadomość tę „Dziennik" zaopatruje następującem wyjaśnieniem:

Z ustnych relacyj dawniejszych żołnierzy armji Samsonowa, którzy przebywali w niewoli w obozach dla jeńców wojennych w Heilsbergu, Tucholi i Hamersztynie wiemy, że wielu z nich miało pełne kieszenie papierowych rubli, któremi się dzielili hojnie, gdyż przezornie zabrali je z pułkowych skrzyń płatniczych. W obozach głodni ci biedacy dziesiątki i setki rubli płacili za bochenek chleba, ukradkiem im dostarczony przez strażnków. Pośrednikami w handlu pokątnym byli żydzi, handlujący za drutem kolczastym — wszystkiem. Złota nie oglądali żołnierze rosyjscy w roku 1914, bo już na kilka lat przedtem zostały w Rosji carskiej ruble złote z obiegu wycofane, tak samo, jak owe pamiętne ruble platynowe (z kopalni uralskich), które szybko zniknęły, bo je pochowano.

Wiadomości te może ostudzą zapały namiętnych poszukiwaczy złota w Działdowskiem, a urzędników skierują do bardziej pożytecznych zajęć. Z całej „hecy" może być tylko jeden pożytek, że bezrobotni kopacze znaleźli chwilowo pracę i zarobek, o ile ich także do „spółki" nie wciągnięto i narażono na ryzyko...

ZE SPORTU

KAŻDY MOŻE SOBIE POZWOLIĆ NA PÓJŚCIE NA AKADEMJĘ SPORTOWĄ W.R.S.K.O.

Jak wiadomo, w najbliższą niedzielę, t. j. 19 kwietnia, o godz. 11 rano w Teatrze Ateneum odbędzie się doroczna Akademja sportowa Warsz. Rob. Sport. Kom. Okręgowego. Program bardzo bogaty gwarantuje miłe spędzenie dnia. Ceny miejsc bardzo niskie, bo od 50 gr. do 2 zł. Miejsca numerowane.

BIEG OTWARCIA KOLARZY SKRY.

W niedzielę o godz. 11 Sekcja Kolarska Skry urządza wewnętrzny bieg otwarcia na dystansie 50 klm. Start biegu w Jabłonnie Legjonowej.

PRZED MISTRZOSTWAMI POLSKI W BOKSIE.

Mistrzostwa Polski w boksie rozegrane zostaną w cyrku warszawskim 17 b. m. (godz. 20), 18 b. m. (godz. 20) i 19 b. m. (godz. 12). Startować będzie ogółem 53 zawodników z Poznania, Śląska, Warszawy, Łodzi, Pomorza, Wilna, Lwowa i Krakowa. Zawodnicy zamieszkają w hotelu Victoria. Ważenie odbędzie się 17 b. m. o godz. 10 rano w Ośrodku WF. Wszystkie walki odbywać się będą według formułki olimpijskiej, t. j. dwie rundy po 3 minuty i jedna runda 4 minuty. W razie potrzeby zarządzone być mogą maximum 2 rundy (2-minutowe) dodatkowe. Sędziować będzie trzech sędziów bocznych, a sędzia ringowy nie ma prawa głosu. Obok sędziów stołecznych zobaczymy pp. Sadłowskiego (Katowice), Landocka (Łódź), Ermanowicza (Poznań), Łuckiego (Wilno), Krakowskiego (Grudziądz), Szpigelmana (Katowice), Finklera (Lwów).

KURT MIETHKE.

POSĄŻEK BUDDY

Simme nagle zaczął się interesować sztuką. Oczami znawcy oglądał długo mały chiński ołtarzyk domowy z posążkiem Buddy po lewej stronie. Po prawej było wolne miejsce.

— Tu również winien być posążek, objaśniał antykwarjusz, — niestety, został zagubiony. Niezmiernie trudno znaleźć coś podobnego. Proszę sobie bowiem wyobrazić, że musiałby być z tegoż marmuru, tejże wielkości i w tym samym stylu wykuty. Gdyby panu zależało na uzupełnieniu ołtarzyka, możnaby najwyżej kazać wykonać coś powierzchownie naśladowanego.

— Rozważę to, odparł Simme. W każdym razie kupię ołtarzyk. Ile kosztuje?

— Trzy tysiące marek.

— Dobrze; płacę.

Simme położył na stole trzy banknoty tysiącmarkowe:

— Zobowiązuję jednak Pana, że uczyni Pan wszystko, aby odnaleźć coś prawdziwego i odpowiedniego do posążku Buddy. Niech Pan da ogłoszenia w najpoczytniejszych pismach fachowych na mój koszt. Oto mój adres.

Simme wyszedł, niosąc pod pachą starannie opakowany antyk. Po jakichś sześciu tygodniach handlarz zatelefonował:

— Czy to p. Simme? Dzień dobry, Panie Simme! Niech Pan sobie wyobrazi, co za szczęście: właśnie przyszedł tu jeden z moich agentów, który przeczytał ogłoszenie. I cóż Panu powiem...

— Chyba nie to, że znalazł dla mnie odpowiedni posążek?

— Właśnie, właśnie. Prawie zupełnie taki sam. Gdyby nie inny podpis na nim, mógłbym sądzić, że to ten sam Budda. W każdym razie ma Pan wielkie szczęście!

— Jakże się cieszę! A ileż ma kosztowa?

— Agent żąda 5500 marek.

— Hm, to mimo wszystko nieco za drogo.

— Tak, ale jeżeli Pan rozważy...

— Trudno, niech mu Pan wypłaci! Przyjdę jeszcze dziś do sklepu, przyniosę należność i prowizję dla Pana.

Handlarz wypłacił agentowi 5000 marek; 500 — naturalnie, chciał zarobić jeszcze poza prowizją. Mógł to uczynić śmiało, gdyż był pewny, że p. Simme i agent nigdy się nie spotkają. Zatarł ręce z zadowolenia i czekał na p. Simme.

Ale Simme nie przyszedł. Natomiast posłaniec przyniósł list tej treści:

Jestem Panu serdecznie zobowiązany za wynaleziony dla mnie posążek Buddy. A przedewszystkiem — za to, iż Pan zaraz wypłacił agentowi 5000 marek. To był, naturalnie, mój własny Budda, którego Panu sprzedałem, zmieniwszy uprzednio odznakę pochodzenia. Jak Pan więc widzi, nie zależy mi na wypełnieniu ołtarza. Albowiem — nie znam się zupełnie na sztuce, ale za to znam się na wartości pieniędzy. Dlatego też cieszę się bardzo z 2000 marek, które uzyskałem z tego handlu. Na przyszłość niech Pan będzie ostrożniejszy przy zakupie dzieł sztuki dla klijentów. Tej rady udziela panu łaskawie oddany Simme, który w tej chwili jest już poza siódmą górą..."

Tłum. K. L.

CO WYŚWIETLAJĄ KINA

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości".
APOLLO: „Kawiarenka".
CAPITOL: „Alraune".
CASINO: „Dusze czarnych".
COLOSSEUM: „Poskromienie złośnicy".
COLOSSEUM: (mała sala) „Dziecko cyrku".
FILHARMONJA: „Wielka gra".
KOMETA: „Skradziony testament".
MAJESTIC: „Strzelcy" z Pat i Pa'achon.
MIEJSKI: „Wiatr od morza".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE: „Z rozkazu księżniczki".
PAN: „Poganin".
REWJA (Mokotowska 73): „Hotel Imperjal" z Polą Negri.
SPLENDID: „Dusze bez steru".
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian".
ŚWIATOWID: „Marokko".
TĘCZA: „Moje słoneczko".
UCIECHA: „Porucznik Armand".
WISŁA: „Głos zza świata".
ZNICZ: „Kult ciała".
CRISTAL: „Wrogowie ognia" (z serji).
CZARY: „Wielka parada".
FORUM: „Zemsta Hassana".
HOLLYWOOD: „Rozkosze gościnności".
LUX: „Serce maharadży".
KINO „1 ZŁOTY": „Kochanka Szamoty".
MEWA: „Piekło".
PROMIEŃ: „Arka Noego".
PETIT TRIANON: „Żądam rozwodu".
ROXY: „Pieśń żywiołów".
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
TOMBOLA: „Maski Erwina Reinera".
TON: (Puławska 39): „Dynamit".

BOHATER PRACY

ZWROTNICZY MIMO ZŁAMANEJ NOGI SPEŁNIA SWÓJ OBOWIĄZEK I RATUJE POCIĄG PRZED KATASTROFĄ.

Cała prasa szwedzka zamieściła w ciągu ostatnich dni wzruszającą opowieść bohaterskiego czynu pewnego kolejarza, który z nogą złamaną w biodrze spełnił swój obowiązek, zapobiegając tem samem katastrofie pędzącego pospiesznego pociągu.

Kolejarzem tym jest 56-letni zwrotniczy nazwiskiem **Petterson** ze stacji Paalsbida w Szwecji.

Idąc nocą do ostatniej stacyjnej zwrotnicy, którą miał nastawić na kilka minut przed przybyciem północnego pociągu, poślizgnął się w połowie drogi na pokrytej lodem ścieżce i upadł, łamiąc sobie dwukrotnie nogę w biodrze. Zdając sobie sprawę, iż nikt nie dosłyszy jego wołania, ani nie dostrzeże go w ciemności postanowił dzielny kolejarz naprzekór straszliwemu bólowi nogi, spełnić swój obowiązek. Zaniedbanie tej powinności groziło katastrofą całego pociągu, który miał właśnie nadejść. Począł więc bohaterski zwrotniczy czołgać się i pełznąć po kolejowym torze, chcąc jaknajprędzej znaleźć się przy zwrotnicy, każda bowiem mijająca sekunda przybliżała krytyczną chwilę przejazdu pociągu. Ostatkami sił dowlókł się do zwrotnicy i nastawił ją. Opowiadał potem, iż gdyby o jeden moment uczynił to później, wówczas nie zdołałby już zapobiec katastrofie, pociąg bowiem przejechał w tej właśnie chwili, gdy on odejmował dłonie od przekręconej już zwrotnicy.

Znaleziono go dopiero nad ranem przy torze, leżącego bez przytomności.

Oprócz złamania w biodrze stwierdził także lekarz ostre zapalenie płuc, którego nabawił się bohaterski kolejarz, leżąc przez kilka godzin w śniegu. Obecnie stan chorego poprawił się i jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Zarząd Państwowych Kolei szwedzkich wydał specjalny komunikat, opiewający niezwykłe męstwo kolejarza i obiecał choremu Pettersonowi nagrodę w uznaniu jego poświęcenia przy spełnianiu obowiązku.

NIEZWYKLE SMIAŁA I UDANA OPERACJA

CHIRURG ZESZYWA SERCE.

W tych dniach dokonano w Sztokholmie niezmiernie interesującego zabiegu chirurgicznego, dzięki któremu zdołano uratować życie niebezpiecznie rannego chłopca. Rana była skutkiem pojedynku na scyzoryki, jaki zaimprowizowali ku uciesze kolegów dwaj 15-letni chłopcy na szkolnym korytarzu. Jeden z walczących przypadkiem pchnął „naprawdę" nożem swego przeciwnika, trafił prosto w pierś i „biała broń" utkwiła w komorze sercowej.

Rannego chłopca w bardzo ciężkim stanie odwieziono natychmiast do szpitala. Tutaj zastosowana natychmiast doraźna pomoc lekarska dała niespodziewane wyniki. Oto młody chirurg, dr. Ernest **Bergenfeldt**, po otworzeniu piersi rannego i po usunięciu dwóch żeber zdołał zeszyć ranę w komorze sercowej, a tem samem uratował życie chłopca. Następną noc i dzień chłopiec znajdował się jeszcze w stanie bardzo ciężkim, przesilenie jednakże minęło szczęśliwie i jest nadzieja zupełnego polepszenia zdrowia.

W kronikach chirurgji szwedzkiej wypadek ten nie jest odosobniony. Kilka lat temu znakomity lekarz sztokholmski, dr. Einar **Key**, dokonał podobnego zabiegu. Tym razem rana była skutkiem postrzału i by móc ją zeszyć, należało podnieść nieco serce i przez cały czas operacji trzymać w powietrzu. Istotnie, podczas gdy dr. Key zeszywał ranę, jeden z jego asystentów trzymał w rękach nieco powyżej normalnego położenia przestrzelone serce które działało i żyło w palcach i żyć nie przestało, ponieważ operacja znakomicie się udała.

Tego rodzaju zabiegi należą mimo wszystko do rzadkości i wymagają nadzwyczajnej wprawy. Nie każdy chirurg może się poszczycić podobnem arcydziełem sztuki lekarskiej.

KRONIKA STOŁECZNA

LIST PROFESORA BALCERA.

Prof. Balcer przesłał pod adresem p. Prezydenta Słomińskiego serdeczne podziękowanie dla miasta Warszawy za przyznaną mu tegoroczną nagrodę naukową m. Warszawy.

UBYWANIE ABONENTÓW TELEFONICZNYCH.

W ciągu m. marca ubyła poraz trzeci większa liczba abonentów, mianowicie 244, dysponujących 322 aparatami (w ciągu stycznia ubyło 231 a w ciągu lutego 217).

Ostatecznie na 1 kwietnia liczba abonentów telefonicznych wynosiła w Warszawie 46.056, dysponujących 55.822 aparatami.

ULGI PODATKOWE DLA KINOTEATRÓW.

Właściciele teatrów świetlnych uzyskali od magistratu przyrzeczenie stosowania w okresie letnim (od 15 maja do 15 września) ulg podatkowych w wysokości 25 proc.

ZEBRY W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

Ogród Zologiczny zwrócił się do firmy, u której zakupiona została para zebr afrykańskich o nadesłanie tych okazów do Warszawy. Prawdopodobnie za 2 tygodnie zebry będą już przysłane. Dyrekcja Ogrodu przygotowała dla zebr oddzielny teren w pobliżu stajni wielbłądów.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI.

Według sprawozdanie Kom. kasy oszczędności ilość książeczek oszczędnościowych w ciągu marca wzrosło o 1.199, a suma wkładów o 1.859.870 zł.

PRZEPUSTKI PRZEZ MOST KIERBEDZIA

Komisarz rządu przed kilku laty wydał zarządzenie, ograniczające przejazd wozów ciężarowych przez most Kierbedzia. Zarządzenie to wprowadzało przepustki, wydawane na pewien okres przez wydział ruchu kołowego woźnicom, a uprawniającym do przejeżdżania w obydwu kierunkach wspomnianego mostu. Stwierdzono, że policjanci przy moście nie kontrolują wozów i przepustek. W tej sprawie ma być wydane ostre zarządzenie.

ELEKTRYFIKACJA WARSZ. KOLEJEK DOJAZDOWYCH.

Sprawa przybycia do Warszawy specjalnej misji konsorcjum francuskiego w związku z zamierzonem sfinansowaniem elektryfikacji warszawskich kolejek dojazdowych, wyjaśni się w ciągu najbliższych 10 dni.

W trakcie tego okresu zbadane będą ostatecznie możliwości uplasowania na rynku francuskim obligacji odpowiedniej pożyczki sięgającej 5.000.000 dolarów.

WYSTAWA LISTOPADOWA A WYCIECZKI.

Wystawa pamiątek listopadowych w Muzeum Narodowem cieszy się powodzeniem. Niekiedy zwiedzający po kilka razy, zgłaszają się na wystawę, chcąc dokładnie zaznajomić się z wspaniałemi eksponatami. Coraz częściej nadchodzą zapytania z prowincji w sprawie przyjęcia wycieczek zbiorowych.

GRUZJA.

Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Rady Miejskiej, dr. Jerzy Nakaszidze wygłosi odczyt „O Gruzji i jej stosunkach z Zachodem".

MAHATMA GHANDI A RABINDRANATH TAGORE.

Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Lakshmiswar *Sinha*, nauczyciel i stypendysta *Instytutu* (Pedagogium) Rabindranath'a Tagore'go, w Santiniketan pod Kalkutą.

Odczyt ten odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali Tow. Higienicznego przy ul. Karowej 31.

NIESZCZĘSLIWE WYPADKI

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Przy ul. Zaokopowej 4, w mieszkaniu rodziców otruła się esencją octową 18-letnia Zofja Michalakówna. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, pozostawił desperatkę na leczeniu w domu.

Przed domem przy ul. Wolskiej 3, otruł się jodyną 20-letni Chaim Smolarz (Smocza 29), subjekt. Desperatowi udzielił pomocy lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

WYPADKI TRAMWAJOWE.

W Al. Jerozolimskich przed domem 11 wpadła pod tramwaj Wanda Aleksandrowiczowa, urzędniczka poczty Głównej. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego podudzia, potłuczenie czoła, wybicie przedniego zęba, oraz ranę tłuczoną górnej wargi. Po udzieleniu pomocy A. przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Na rogu ul. Nowiniarskiej i Franciszkańskiej Chaim Engiel, handlarz, uderzony został przez tramwaj. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia udzielił poszwankowanemu pomocy, stwierdzając potłuczenie twarzy oraz wylew krwawy na czole.

SKUTKI PIJAŃSTWA.

Na rogu ul. Miodowej i Kapitulnej przechodnie znaleźli jakiegoś mężczyznę, lat około 30, z wyglądu robotnika, pijanego aż do utraty przytomności.

Pijakiem zaopiekował się policjant, wzywając Pogotowie. Po udzieleniu pomocy przez lekarza, amatora alkoholu przewieziono do 2 komisarjatu, gdzie pozostał aż do wytrzeźwienia.

LUDZIE ZBRODNIARZE

ZABÓJSTWO.

W herbaciarni Małki Jelinowej, Łukasz Poczobut, w czasie bójki uderzył nożem w okolicę prawego obojczyka 20-letniego Franciszka Bołtymowicza, który padł trupem na miejscu.

Powód zabójstwa — porachunki osobiste. Zabójcę aresztowano.

ZBRODNIA MACOCHY.

W miasteczku Świsłoczy, w czasie pogrzebu 6-letniego Włodzimierza Klaczko, w tłumie rozeszła się wiadomość, że chłopiec został zabity przez macochę, Katarzynę Klaczkową.

Na tej podstawie policja z polecenia władz sądowych pogrzeb wstrzymała.

Dokonane powierzchowne oględziny lekarskie stwierdziły uszkodzenia na głowie i twarzy, zadane tępem narzędziem. Klaczkową aresztowano.

NAPADY RABUNKOWE.

Przez wyrwaną strzechę do mieszkania Ludwika Kaznowskiego, mieszkańca wsi Skoki, wtargnęło w nocy 3-ch uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów.

Po steroryzowaniu domowników, zrabowali oni 1,800 zł. gotówką oraz weksli na sumę 700 zł. Bandyci mieli twarze zakryte chustkami.

Również w nocy 3-ch bandytów, uzbrojonych w rewolwery, włamało się do stajni rolnika, Edwarda Nela w Małej Kępie (pow. chełmiński), przyczem steroryzowali służącą. Gdy na krzyk jej nadbiegł Nel — bandyci dali do niego kilka strzałów.

Jedna z kul raniła rolnika w dolną część twarzy. Zbrodniarze zrabowali 200 zł. gotówką i zbiegli.

PIJANY AWANTURNIK Z SIEKIERĄ

POPŁOCH W CAŁYM DOMU. KRWAWY EPILOG

Nocy ub. około godz. 1 wszyscy niemal lokatorzy domu przy ul. Błońskiej 7 zaalarmowani zostali krzykami Poli Kaufmanówny, manicurzystki i matki jej Rywki, wyrobnicy.

Córka w negliżu otworzyła okno, matka zaś podpierała sobą drzwi. Obie kobiety wzywały pomocy. Okazało się, że do domu przyszedł lokator, Kazimierz Paliński, kierowca, z pijanym kolegą, Stanisławem Stefańskim.

Po krótkiej wizycie w mieszkaniu Palińskiego Stefański wyszedł i udał się na I piętro. Przy pomocy siekiery chciał się dostać do mieszkania manicurzystki.

Krzyki kobiet zaalarmowały wszystkich lokatorów, którzy uzbrojeni w tasaki, młotki i garnki żelazne nadbiegli z pomocą Kaufmanównie. Nadbiegł również zamieszkały w tym domu posterunkowy, Bronisław Kowalczyk, który usiłował awanturniczego pijaka wyprowadzić, lecz nie mógł dać mu rady. Wezwana policja, po obezwładnieniu S., wyprowadziła go na ulicę.

W drodze do komisarjatu, na rogu ul. Konarskiego i Dzikiej zatrzymany rzucił się na policjanta i schwycił go za gardło, starając się go rozbroić. Napadnięty wyjął rewolwer i zagroził strzelaniem. W czasie szamotania się, przez nieostrożność padł strzał i kula trafiła w lewą rękę post. Kowalczyka. Wtedy nadbiegło jeszcze 2-ch policjantów, którzy sprawcę awantury przeprowadzili do 5 komisarjatu. K. opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Rocha.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy
o g. 8 „Dzień jego powrotu"

Nowy
o g. 8 w. „Mam prawo odejść"

Letni
o g. 8 „Noc Sylwestrowa"

TEATR „ATENEUM". Ostatnie dni „Domu otwartego".

W próbach „Europa" Jerzego Brauna, pod kierownictwem reżyserskiem Zygmunta Chmielewskiego.

TEATR WIELKI. Dziś „Orfeusz w piekle" Offenbacha.

Jutro zaś powraca na afisz fantastyczna opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana" pod dyr. kapelmistrza Mazurkiewicza.

TEATR NARODOWY. Dziś i dni następnych sztuka Zofji Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu".

TEATR NOWY. Dziś po raz 34-ty komedja Maughama „Mam prawo odejść".

TEATR LETNI. Codziennie „Noc Sylwestrowa".

TEATR POLSKI. Dziś „Mąż z grzeczności".

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś powtórzenie premjery rewjowej p. t. „Podróż na księżyc".

TEATR „QUI PRO QUO". Codziennie rewja „W murowanej piwnicy".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja p. t. „Idzie wiosna".

TEATR „NOWOŚCI". Codziennie „Róże z Florydy".

MIGNON (Marszałkowska 81b): Codziennie rewja „Madera — Warszawa".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Tata nie wraca".

ZBIGNIEW DRZEWIECKI W KONSERWATORJUM. Dziś w sali Konserwatorjum odbędzie się zapowiedziany recital fortepianowy w wykonaniu pianisty - wirtuoza, prorektora prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

KONCERT UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. CHOPINA. Jutro w sali Konserwatorjum odbędzie się koncert uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina. Program wypełnią uczniowie nestora pianistów polskich, Aleksandra Michałowskiego.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj podczas ciągnienia V kl. loterji państwowej wygrane główniejsze padły na następujące numery:

15,000 zł. Nr. 146422.

Po 5,000 zł. Nr. 11904 35870 49078 87285 137386.

Po 3,000 zł. Nr. 35982 125774 134513 136028 147517.

Po 2,000 zł. Nr. 896 25596 28488 48714 79691 99743 110094 112201 112983 134271 142860 152463 152826 154467 158638 197169 200575 202986 205292.

Po 1,000 zł. Nr. 3593 8986 13893 16257 162752 21860 40705 54395 81063 92594 93497 94267 111112 112118 121409 134899 143591 147911 159306 168460 172489 189190 194732 197329 198011 203803.

500 zł. plus premja 4,000 zł. Nr. 84238.

250 zł. plus premja 4,000 zł. Nr. 9160 67235 95600 156500

Upiór z Düsseldorfu

stanął wczoraj przed Trybunałem Przysięgłych

CZŁOWIEK O STU OBLICZACH.

Rok temu cała Europa znajdowała się pod wrażeniem tajemniczego „wampira", grasującego w okolicach **Düsseldorfu** i mordującego bezkarnie dziesiątki osób przeważnie kobiety w wieku 5 do 50 lat. Krwawy potwór, pomimo, że zawiadamiał policję o każdej zbrodni, był ciągle nieuchwytny. Cała policja, 300 agentów tajnych, żandarmerja i wojsko napróżno usiłowały wpaść na ślad zagadkowego zbrodniarza czy szaleńca.

Tajemniczy powtór początkowo mordował sztyletem, następnie próbował dusić swoje ofiary sznurem, a w końcu zabijał je młotkiem. Po każdym mordzie zbrodniarz tak zręcznie zacierał za sobą wszystkie ślady, że policja była zupełnie bezradna.

25 MORDERSTW, 9 ZAMACHÓW I 35 PODPALEŃ.

Według policyjnych danych tajemniczy zbrodniarz popełnił w ten sposób przeszło 25 morderstw 9 zamachów



PIOTR KUERTEN, KTÓRY OKAZAŁ SIĘ „WAMPIREM“ Z DUSSELDORFU.

morderczych i 35 podpaleń. Są to oczywiście tylko zbrodnie stwierdzone i zarejestrowane.

KRWAWY BILANS TAJEMNICZEGO „WAMPIRA“.

Trudno oczywiście ustalić, kiedy morderca rozpoczął swoją działalność. Policja przypuszcza, że serja niewykrytych i tajemniczych morderstw rozpoczęła się dnia 3 lutego 1929 r. W dniu tym jakiś nieznany osobnik napadł w ciemnej uliczce przedmieścia Düsseldorfu na panią Kühn i zadał jej 21 pchnięć sztyletem. Na krzyk napadniętej zbiegli się ludzie, zbrodniarz jednak zdołał umknąć.

Dnia 9 lutego, a więc w 6 dni później, zamordowano 9-letnią dziewczynkę Różę Ohlinger. Sekcja zwłok stwierdziła, że na dziewczynce dokonano gwałtu, zaś na ciele znaleziono również kilkadziesiąt pchnięć nożem. Po tym drugim mordzie krążyły pogłoski że zbrodniarz **pije krew swoich ofiar** i dlatego zadaje im tak liczne pchnięcia nożem.

Kilka dni później, bo 13 lutego, zamordowano również nożem w podobny sposób maszynistę Rudolfa **Scheera**.

Dnia 2 kwietnia zbrodniarz spróbował zarzucić lasso na przechodzące kobiety, Fehnig i Flacke, ale krzyk napadniętych ściągnął tłumy przechodniów, napastnik szukał wówczas ratunku w ucieczce.

SZALENIEC WZNAWIA SWĄ NISZCZYCIELSKĄ „DZIAŁALNOŚĆ“.

Po wymienionych napadach nastąpiła dłuższa przerwa. Dnia 29 czerwca tajemniczy morderca wznowił swą „działalność". Zginęła wówczas pod uderzeniem noża dziewczyna lekkich obyczajów Emma Gross. Dnia 11 sierpnia zbrodniarz morduje w polu niejaką Marję Hahn 20-letnią służącą, pochodzącą z Bremy. Zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny zostały odkryte zupełnie przypadkowo. Mianowicie jeden z chłopów kopał swój grunt i natrafił na strzępy sukni kobiecej. Równocześnie uderzyła go woń rozkładających się zwłok. Natychmiast o swojem spostrzeżeniu dał znać policji w Düsseldorfie. Policja odkopała wówczas zwłoki Marji Hahn. Zwłoki dziewczyny były odarte z sukien i przebite 35 uderzeniami sztyletu. Rany te wskazywały, że sprawca zbrodni musi być człowiekiem umysłowo chorym i zboczeńcem.

JAK WYGLĄDAŁ MORDERCA?

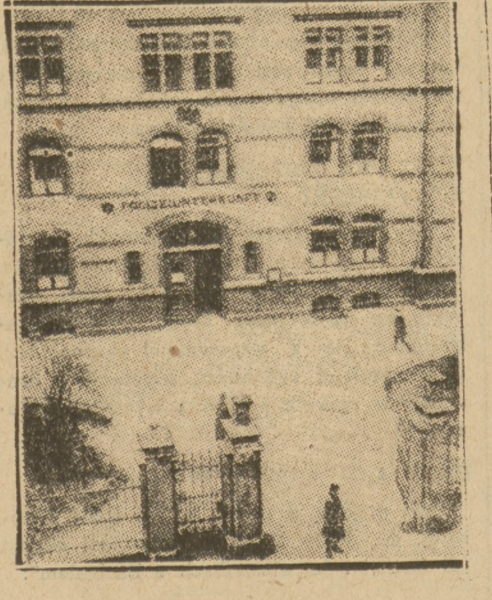
Od czasu odkrycia zwłok Marji Hahn powtarzały się napady w odstępie mniej więcej 3-tygodniowym. Niektóre kobiety, które zdołały ujść mordercy dawały tak niewiarogodne szczegóły, charakteryzujące napastnika, iż policja na podstawie tych danych nie mogła ustalić wyglądu sprawcy. Zhisteryzowane kobiety opowiadały np. takie brednie, że sprawca ma twarz podobną zupełnie do trupiej czaszki inne twierdziły, że padły ofiarą napadu jakiegoś człowieka tak obrośniętego, iż wyglądem przypominał goryla.

Oczywiście, że po tych histerycznych opowieściach policja znalazła się w zupełnej matni. Pogorszyło jeszcze sytuację to, że niektóre kobiety, chcąc nadać sobie nimb sensacyjności, opowiadały, iż w czasie samotnej przechadzki dostały się w szpony „upiora z Düsseldorfu", ale dzięki swojej zwinności i energji zdołały uniknąć śmierci. Oczywiście opowiadania te były wytworem bujnej fantazji.

NOWE OFIARY WAMPIRA.

Tymczasem morderca nie odpoczywał. Dnia 21 sierpnia 1929 r. służąca Anna Golhausen została śmiertelnie raniona. Tego samego dnia znaleziono robotnika Kornbluma i panią Mantel z ciężkiemi ranami sztyletem w tył głowy. W trzy dni później znaleziono na brzegu Renu konającą służącą Schultze. Ciało jej było zmasakrowane nożem. Przewieziona do szpitala nieszczęśliwa zmarła.

Kilka dni później znaleziono ciała dwóch dziewczynek: 5-letniej Gertrudy Hamacker i 14-letniej Luizy Lenzen. Po szukiwania policji i przypadkowe aresztowania nie doprowadziły do niczego. 30-go sierpnia ginie pod uderzeniami noża służąca Zofja Schulkel. W miesiąc później, zamordowana została p. Reuter, 13-go października padła prostytutka, Emma Dorrier, 26-go października została ciężko okaleczona niejaka Maurer.



GMACH, W KTÓRYM ODBYWA SIĘ PROCES PIOTRA KUERTENA.

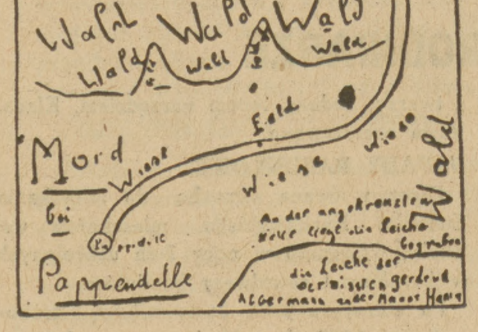
PANIKA W DUSSELDORFIE.

W Düsseldorfie zapanowała formalna panika. Śmiertelnie przerażone kobiety obawiały się wogóle wychodzić z domów z obawy przed nieuchwytnym upiorem. Obawy te były, niestety, aż nadto usprawiedliwione.

Dnia 7-go listopada zniknęła 6-letnia Gertruda Alberman. Wszelkie poszukiwania okazały się bezowocne. Nazajutrz przyszedł niespodzianie do dyrekcji policji anonim, w którym sprawca podaje dokładny opis, gdzie zamordowana została Gertruda Alberman i gdzie ją zbrodniarz pogrzebał.

MORDERCA KPI Z POLICJI.

Morderca najwyraźniej drwił sobie z władz bezpieczeństwa. Zawiadamiał policję nietylko o faktach dokonanych, ale również kiedy padnie nowa ofiara. Między in. policja otrzymała dwa listy następującej treści:



JEDEN Z LISTÓW WYSŁANYCH PRZEZ MORDERCE Z DUSSELDORFU w którym podaje fotograficznie szkic miejsca, jednej ze swych zbrodni.

„Uwaga, wróciłem, stanie się coś! Piję krew mych ofiar. Czuwajcie i szukajcie wciąż!“, a następnie:

„Źle zabieracie się do rzeczy. Postrach jaki ogarnął Düsseldorf, nie zezwala na porządne prowadzenie śledztwa.

Sprawozdania dzienników są wprost groteskowe. Szukajcie, kopcie i znajdziecie inne trupy“.

Niestety, zbrodniarz przepowiedział prawdę. Znaleziono bowiem wkrótce trupy 8-letniego ucznia **Reinhardta** i nieznanej dziewczyny.

PIERWSZY ŚLAD.

Dnia 14-go maja 1930-go roku tajemniczy morderca dokonał nowego napadu, tym razem na służącą, udającą się do schroniska dla dziewcząt. Do tej dziewczyny zbliżył się w drodze jakiś mężczyzna i prosił by razem z nim udała się do parku. Dziewczyna nie chciała się na to zgodzić. W tej właśnie chwili podszedł do niej inny mężczyzna i zaproponował swą opiekę. Dziewczynę ujęło to tak dalece, że po chwili wahania udała się do jego mieszkania. Gdy jednak nowy znajomy zaczął zachowywać się wobec niej natarczywie, dziewczyna oburzyła się i zażądała, by natychmiast odprowadził ją do domu, t. j. do schroniska dla dziewcząt.

Właściciel mieszkania odpowiedział, że postara się ją zaprowadzić tam, gdzie napewno czuć się będzie lepiej. Dziewczyna później dopiero zrozumiała istotny sens tego zdania.

W drodze nieznajomy oświadczył, że najbliżej będzie do owego schroniska, które znajduje się za miastem, przez lasek. W lasku zbrodniarz wprowadził dziewczynę w miejsce odludne, gdzie nagle rzucił się na nią, powalił na ziemię i dopuścił się gwałtu. W ciągu całego czasu trzymał ją za gardło. Po dokonaniu ohydnego czynu zbiegł.

Zbrodnia ta, jak już podaliśmy, wydarzyła się 14 maja. Dlaczego dziewczyna nie doniosła policji, nie wiadomo; dowiedziano się o niej zupełnie przypadkowo ze zwierzeń ofiary w liście, wysłanym do przyjaciółki; list ten, z powodu niedokładności adresu, wpadł w obce ręce, a po przeczytaniu przesłany został policji, która najpierw odnalazła autorkę, a później i dom, w którym służąca spędziła 14 maja parę godzin z mordercą, którym okazał się niejaki **Piotr Kürten.**

ARESZTOWANIE WAMPIRA Z DUSSELDORFU.

Zbrodniarz wkrótce zorjentował się, że jest śledzony. Policja miała już jego nazwisko, adres, a przedewszystkiem jego fotografję, musiała tylko przed aresztowaniem zgromadzić niezbite dowody jego winy. Widząc, że policja depcze mu po piętach Kürten zmienił wprawdzie mieszkanie, jednak z Düsseldorfu nie wyjechał. A w sobotę, dn. 28 maja po południu materjał dowodowy, zebrany przez policję, był już tak poważny, że można było przystąpić do aresztowania.

Nastąpiło ono w chwili, gdy Kürten szedł przez miasto w towarzystwie jakiejś kobiety, kto wie, czy nie nowej ofiary. Gdy go dostrzegli agencji policji, natychmiast otoczyli go ze wszystkich stron i skuli, pragnąc uniknąć ewentualnej walki. Później dopiero zrewidowano kieszenie zbrodniarza, w których zresztą nie znaleziono broni.

WSTĘPNE ŚLEDZTWO.

Natychmiast po aresztowaniu, przewieziono Kürtena na policję pod silną eskortą. Przesłuchanie odbywało się w obecności generalnego prokuratora i szeregu wyższych urzędników policji i prokuratorji. Kürten przyznał się do wszystkiego. To też władze śledcze natychmiast po zeznaniach udały się samochodem wraz ze zbrodniarzem do wszystkich miejsc, w których dokonał on morderstw, celem dokładnej oceny szczegółów zeznania. Warto zaznaczyć, że wszystkie zbrodnie Kürten opisał w najdokładniejszy sposób, rozkoszując się w ten sposób wywartemi wrażeniami i przeżywając widocznie wszystkie wyrafinowane morderstwa po raz wtóry.

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH.

Proces Kürtena — jak wiadomo — rozpoczął się w poniedziałek w Düsseldorfie. O olbrzymiem zainteresowaniu, jakie **„sprawa Kürtena“** wzbudziła zarówno w Niemczech, jak i zagranicą, świadczy już samo przygotowanie do procesu. Rozprawa odbywa się w specjalnie na ten cel wybranej sali w hall gimnastycznej dawnych koszar policji. **120 przedstawicieli prasy** niemieckiej i korespondentów zagranicznych zgłosiło swój przyjazd. W jednym z pokojów, przylegających do sali rozpraw, **zainstalowano 20 aparatów dla rozmów zamiejscowych.** Uruchomiony został **olbrzymi aparat dowodowy.** Obok rzeczoznawców, najwybitniejszych lekarzy psychjatrów i kryminologów, wezwano na rozprawę około **200 świadków.** Policja wydała specjalne zarządzenia **dla ochrony mordercy przed zlinczowaniem.**

KUERTEN CHCIAŁ ZOSTAĆ NAJWIĘKSZYM ZBRODNIARZEM W DZIEJACH ŚWIATA.

Akt oskarżenia zarzuca Kürtenowi „tylko" 9 morderstw, 7 zamachów morderczych i 30 podpaleń. Według orzeczenia psychjatrów, **Kürten jest odpowiedzialny za swoje zbrodnie; mimo to wybitni kryminolodzy uważają go za typ anormalny, jakiego dotychczas nie zna**



SZEF POLICJI KRYMINALNEJ MOMBERG,

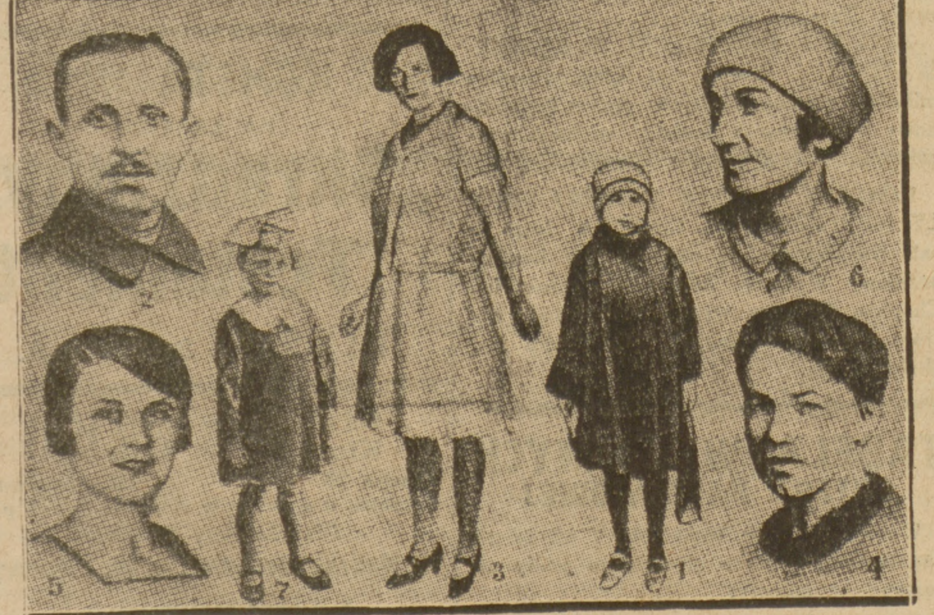
który najbardziej się przyczynił do ujęcia zbrodniarza.

historja kryminologji. Zbrodniarz liczy 47 lat, z czego **około 20 lat przesiedział w więzieniu, karany za rabunki, podpalenia i kradzieże.** W śledztwie Kürten oświadczył, że do zbrodni pchnęła go chęć zemsty za doznane krzywdy. Natknąwszy się na jedną z książek **Lombrosa, powziął on zamiar dokonywania zbrodni, któreby go uczyniły największym mordercą w dziejach świata.** Co do czynów swych, przyznał się on z zimną krwią, opisując drobiazgowo każde morderstwo. Między in. przed 16 laty Kürten zamordował w Kolonji 10-letnią dziewczynkę Krystynę **Klein.** Podejrzenie o morderstwo skierowano wówczas przeciwko wujowi ofiary, któremu tylko dla braku dowodów winy udało się uniknąć skazania.

Człowiek ów w czasie wojny światowej zmarł nie doczekawszy się rehabilitacji. Po 16 latach Kürten rozpoczął serję swych osławionych morderstw w Düsseldorfie, siejąc wśród ludności panikę. Przez półtora roku udawało mu się unikać pościgu policji. Było to możliwe dzięki temu, że nawet najbliższe otoczenie zbrodniarza nie podejrzewało go o przestępczą działalność.

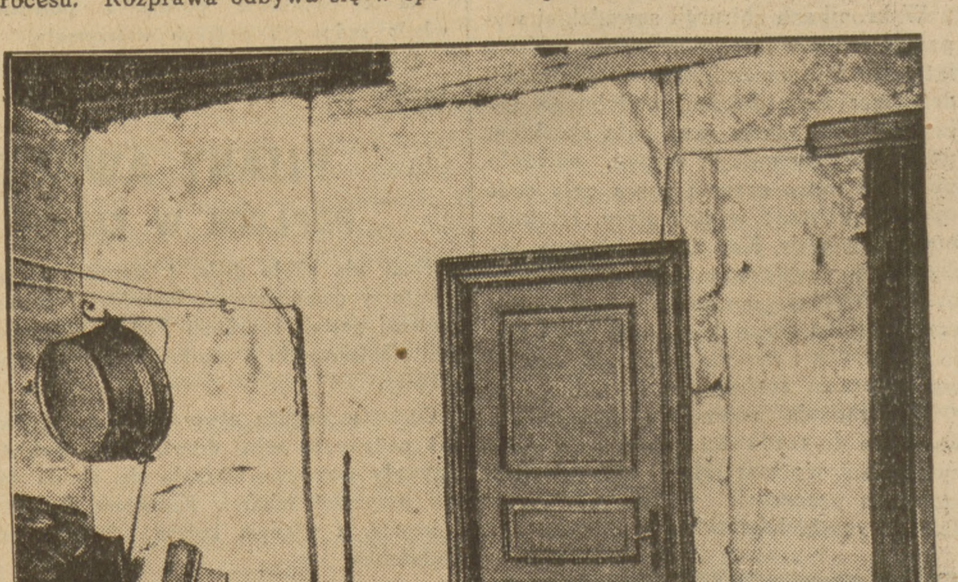
***

Dalsze szczegóły z procesu podajemy w depeszach.



NIEKTÓRE OFIARY „WAMPIRA“ z DUESSELDORFU.

1) Róża Ohlinger — 10 lat, zamordowana 8.II. 1929 r.; 2) Rudolf **Scheer**, 50 lat, zamordowany 10.II. 1929 r.; 3) Marja **Hahn**, 30 lat, zamordowana 11.VII. 1929 r.; 4) Ida Reuter, 29 lat, zamordowana 29.IX. 1929 r.; 5) Elżbieta **Dörrier**, 22 lata, zamordowana 12.X. 1929 r., 6) Hubertina **Meurer**, 34 lata, napadnięta 25.X. 1929 r.; 7) Gertruda **Albermann**, 5 lat, zamordowana 9.XI. 1929 r.



IZBA NA PODDASZU, W KTÓREJ MIESZKAŁ „UPIÓR Z DUSSELDORFU“.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w druk. „Robotnika“. Warecka 7.